

Z okazji 60-lecia Włoskiej Partii Komunistycznej, I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania wystosował na ręce sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Enrico Berlinguera depeşe z życzeniami. (PAP)

Spotkanie premiera z przedstawicielami branżowych zw. zaw.

Prezes Rady Ministrów Józef Pińkowski spotkał się 20 bm. z przedstawicielami Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych z jej przewodniczącym Albinem Szyską. Przedmiotem rozmowy była realizacja ustaleń przyjętych na poprzednich spotkaniach oraz problemy współpracy rządu z branżowymi związkami zawodowymi. (PAP)

Posiedzenie KKP NSZZ „Solidarność”

20 bm. w Gdańsku odbyło się posiedzenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. Jak wynika z podjętej uchwały, KKP uważa, iż realizacja wszystkich punktów porozumień w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu powinna być rozpoznana na wspólnej konferencji KKP z rządem. Jeden z punktów porozumienia, to jest wolne soboty, powinien być potraktowany jako pilny. Rozmowy na temat jego realizacji mogą być rozpoczęte niezwłocznie przez grupę roboczą wyznaczoną przez KKP. Sprawy wprowadzenia kartek na mięso będą tematem oddzielnych rozmów specjalistów ze strony „Solidarności”, jak i rządu. (PAP)

Ile nas mogą kosztować wszystkie wolne soboty?

Wywiad z wiceministrem Piotrem Karpiukiem

Trwa spór o wolne soboty, utrzymuje się napięcie społeczne. W tych sporach nikt w zasadzie nie kwestionuje oczywistej prawdy, że natychmiastowe wprowadzenie wszystkich wolnych sobót byłoby ogromnym ryzykiem w naszej bardzo trudnej sytuacji gospodarczej. Obfitość już skutki społeczno-ekonomiczne, jakie spowodowałyby radykalna reforma czasu pracy. Mówi o nich w wywiadzie dla PAP wiceminister pracy, płac i spraw socjalnych Piotr Karpiuk. — O tym, jaka jest nasza sytuacja gospodarcza, możemy się przekonać codziennie w sklepach. Czy konkretne fakty potwierdzają te odczucia? — Oczywiście, wystarczy przytoczyć tylko kilka liczb. W przemysle od dwóch lat mamy w zasadzie do czynienia ze stagnacją: produkcja sprzedana w 1979 r. wzrosła o 2,9 proc., a w 1980. według wstępnych obliczeń zmniejszyła się o 1,3 proc., zaś wydajność pracy wzrosła w 1979 r. o 3,4 proc., natomiast w ub. roku obniżyła się o 1 proc. (Dalszy ciąg na str. 3)



Intensywne opady śniegu znacznie utrudniły pracę kolejarzy. N/z: usuwanie śniegu z rozjazdów i zwrotnic na terenie stacji PKP w Zielonej Górze. CAF — telefoto — Tomasz Gawalkiewicz

Grzyby w styczniu!

Mieszkańcy dolin Kirgizji zadają sobie pytanie, czy będzie jeszcze w tym roku zima, czy też nie. Przez cały grudzień w powietrzu fruwało „babe lato”, a w styczniu na łąkach i leśnych polanach zieleni się trawa. W słonecznych dolinach zakwitły i pękły pączki drzewa owocowe i rozkwitły kwiaty. Na południowych stokach pagórków pojawiły się grzyby. We wszystkich dolinach republiki meteorolodzy notowali średniobieżną temperaturę powyżej zera. Na

Superstońce

Ślabutkie, niebieskawe światelko pochodzące z niewielkiej galaktyki w pobliżu Drogi Mlecznej sprawiło iż poważni skądinąd naukowcy ponuli się do zakwestionowania „starych, „solidnych” teorii o systemach gwiazdnych. W ubiegłym tygodniu trzej astronomowie z Uniwersytetu Wisconsin — Madison poinformowali uczestników zebrania Amerykańskiego Towarzystwa Astronomicznego o odkryciu potężnej gwiazdy o masie około 3,5 tys. razy większej od masy naszego Słońca. Aby wyjaśnić znaczenie tego odkrycia, należy dodać, że największe ze znanych obecnie gwiazd przewyższają swą masą Słońce zaledwie stokrotnie.

Wydanie A ŁÓDŹ, środa, 21 stycznia 1981 roku Rok XXXVII nr 15 (9766) Cena 1 zł DZIENNIK ŁÓDZKI Najstarsza gazeta Łodzi

W sprawie węzłowych problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej

Wytyczne Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL przyjęły wspólne wytyczne w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Projekt tych wytycznych poddany został w październiku ub. roku, pod ogólnokrajową dyskusję wśród rolników, pracowników rolnictwa i specjalistów rolnych. Przyjęte obecnie wytyczne zostały wzbogacone i rozwinęte o wnioski, postulaty i uwagi zgłoszone w czasie dyskusji.

PZPR i ZSL — czytamy na wstępie wytycznych — odnoszą się z najwyższą uwagą i troską do spraw wsi i rolnictwa, które stanowią podstawowy warsztat pracy i źródło utrzymania blisko 27 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce narodowej. Od wyników ich pracy zależy zaspokojenie potrzeb żywnościowych. O rezultatach rolnictwa decydują nie tylko sami rolnicy, lecz w coraz większym stopniu przemysł i inne działy gospodarki narodowej. Ludność naszego kraju wydaje na żywność około 35 proc. dochodów osobistych, a uwzględniając inne artykuły wytwarzane z surowców rolniczych — prawie 52 proc. Dlatego — stwierdza się w wytycznych — stwarzając warunki dla szybkiego rozwoju produkcji rolnej. Nasze rolnictwo stać na wyższym poziomie społeczno-gospodarczym. Nie można godzić się z tym, że nasz tak wysoko już rozwinięty przemysł nie zapewnia dostatecznych dostaw środków do produkcji rolnej, że tylko niewiele ponad 4 proc. mocy produkcyjnych pracuje na rzecz rolnictwa. Nie można też godzić się z pomniejszaniem lub niedocenianiem potrzeb społecznych rolników.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL stwierdzają stanowczo, że polskie rolnictwo jest jedno. Jego podstawę stanowią gospodarstwa indywidualne mające w Polsce trwałe perspektywy rozwoju. Nienaruszalność chłopskiej własności i prawo do tej dziedziczenia znaleźć ustawowe potwierdzenie. Polityka rolna jest jedna i obowiązuje wszędzie. Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL opowiadają się za równoprawnym dostępem wszystkich gospodarstw rolnych do inwestycji, środków produkcji, kredytów i innej pomocy państwa. W obrocie użytkami rolnymi z całą konsekwencją będzie stosowana zasada: ziemia dla najlepszych gospodarzy. Stworzone zostaną szerokie, dogodne możliwości zakupu ziemi i powiększenia gospodarstw indywidualnych. Jednocześnie zostaną zaostrzone rygory w zakresie ochrony gruntów, wzrosnie odpowiedzialność za łamanie obowiązujących w tej dziedzinie przepisów. Warunkiem rozwoju nowoczesnego, wysokoprodukcyjnego rolnictwa, zdolnego wyżywić nasze społeczeństwo, jest zwiększenie potencjału wytwórczego przemysłu pracującego na jego potrzeby. (Dalszy ciąg na str. 2)

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL stwierdzają stanowczo, że polskie rolnictwo jest jedno. Jego podstawę stanowią gospodarstwa indywidualne mające w Polsce trwałe perspektywy rozwoju. Nienaruszalność chłopskiej własności i prawo do tej dziedziczenia znaleźć ustawowe potwierdzenie. Polityka rolna jest jedna i obowiązuje wszędzie. Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL opowiadają się za równoprawnym dostępem wszystkich gospodarstw rolnych do inwestycji, środków produkcji, kredytów i innej pomocy państwa. W obrocie użytkami rolnymi z całą konsekwencją będzie stosowana zasada: ziemia dla najlepszych gospodarzy. Stworzone zostaną szerokie, dogodne możliwości zakupu ziemi i powiększenia gospodarstw indywidualnych. Jednocześnie zostaną zaostrzone rygory w zakresie ochrony gruntów, wzrosnie odpowiedzialność za łamanie obowiązujących w tej dziedzinie przepisów. Warunkiem rozwoju nowoczesnego, wysokoprodukcyjnego rolnictwa, zdolnego wyżywić nasze społeczeństwo, jest zwiększenie potencjału wytwórczego przemysłu pracującego na jego potrzeby. (Dalszy ciąg na str. 2)

Zmiany w nowym prawie o ruchu drogowym w PRL

Nowe prawo o ruchu drogowym, które decyzja Rady Ministrów zostało skierowane do społecznej konsultacji, jest przygotowywane już od kilku lat. Projekt dokumentu oceniali wielokrotnie specjaliści od zagadnień motoryzacyjnych, a także prawnicy. Uwagi wniosły zainteresowane resorty. Obowiązująca ustawa o ruchu drogowym wydana w 1961 r. nie uwzględnia najnowszych przepisów międzynarodowych, toteż zaistniała konieczność dostosowania do nich naszych przepisów. Celem jest także ujednoczenie i usystematyzowanie przepisów o ruchu drogowym zawartych obecnie w różnych aktach prawnych. Chodziło także o dostosowanie przepisów do latencyjnego ruchu. Projekt nowego prawa o ruchu drogowym różni się w wielu szczegółach od kodeksu drogowego aktualnie obowiązującego. Zmiany dotyczą m. in. przepisów ogólnych. Odmienne brzmienie ma otrzymać np. „Obszar zabudowany”. Według projektu będzie to obszar oznaczony specjalnymi tablicami zawierającymi nazwę miejscowości przy czym tablice będą wyróżnione przy użyciu barw. W nowym dokumencie ma być zdefiniowane pojęcie „Szczególnej ostrożności”.

W związku ze zmianą pojęcia obszaru zabudowanego, który ma obejmować m. in. drogi wylotowe, podwyższono dozwoloną prędkość poruszania się po tym terenie z 50 do 60 km na godzinę. Projekt zawiera obowiązek używania świateł mijania w porze nocnej na obszarze zabudowanym. Przepis ten wpłynie na bezpieczeństwo ruchu drogowego. Według projektu kierowcy zapalają światła mijania nocy i wówczas korzystają tylko ze świateł pozycyjnych (na dozwolonych) są słabo widoczni. Bywa to przyczyną niebezpiecznych kolizji. Nowością jest wprowadzenie nakazu ułatwienia autobusom ruszania z przystanku. Kierowcy (Dalszy ciąg na str. 2)

W dniach 19 i 20 bm. w Berlinie odbyła się narada wiceministrów spraw zagranicznych państw — stron Układu Warszawskiego. Omawiano kwestie, związane z kontynuowaniem spotkania madryckiego przez przedstawicieli państw — uczestników KBWE. Na czele delegacji polskiej stał Marian Dąbrowski. (PAP)

Łódzcy ekonomiści

Wtorek 20 stycznia, godz. 9 Instytut Ekonomii Politycznej UL Seminarium innowacyjne prowadzone przez prof. dr hab. Jana Mujzela i dr R. Piaseckiego. Jedno z wielu takich seminariów. Jego wyjątkowość polega na formie panelowej i na doniosłości tematu, który poddany zostaje dyskusji. Mowa będzie o założeniach Reformy Gospodarczej drukowanych niedawno przez „Trybunał Ludu”. W dyskusji biorą udział członkowie komisji do spraw reformy, ekonomiści z Uniwersytetu Łódzkiego: prof. dr hab. Cezary Józefiak, prof. dr hab. Jerzy Dietl, prof. dr hab. Janusz Gościński oraz doc. dr hab. Marek Bielski. Wiadomość o temacie dyskusji ścigała wielu pracowników Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego. Trzy podstawowe pytania — są punktem wyjścia do rozmowy to-

czącej się w trzech rundach (2 panele i dyskusja wszystkich zebranych). Pytania: Jak można określić główne ogniwa w „Założeniach Reformy Gospodarczej”? Jakie są główne przesłanki realności reformy zaproponowanej w „założeniach”? Co stanowi główne walory i główne słabości koncepcji reformy określonej w „założeniach”? Rozpoczynają paneliści. Wszyscy zgadzają się, że projekt przedstawiony w „Założeniach” jest niespójny, nieprecyzyjny, ogólnikowy, za wiele w nim hasła i słów-wytrychów. Nie przedstawiono w nim natomiast mechanizmów funkcjonowania zreformowanej gospodarki. Zabrakło też wyraźnego sformułowania roli i warunków dla rolnictwa i handlu. Nie dość jasno określono rolę i kompetencje centrum; nie sprecyzowano warunków wyjściowych dla reformy. To

o reformie gospodarczej

jak będą funkcjonowały mechanizmy, jak np. będzie działał mechanizm rynku, by uniemożliwić inflację. W projekcie panuje pomieszanie pojęć polityki gospodarczej i zasad funkcjonowania gospodarki. Nie ma w nim właściwie uwzględnienia roli związków zawodowych, ani słowa o mechanizmach negocjacyjnych — podkreślał doc. Bielski. Prof. Józefiak akcentował natomiast, że to czego oczekiwano od reformy, tego w projekcie zabra-

RONALD REAGAN 40 PREZYDENTEM USA

We wtorek republikanin Ronald Reagan oficjalnie został ogłoszony 40 prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki. W wyborach prezydenckich w listopadzie ub. roku odniósł on zwycięstwo nad demokratą Jimmy Carterem. Zgodnie z konstytucją, dokładnie w południe, według czasu miejscowego, 20 stycznia br. na stopniach Kapitolu odbyła się ceremonia złożenia przysięgi, którą przyjął przedstawiciel Sądu Najwyższego, Stanowisko wiceprezydenta objął George Bush. W ceremonii zaprzyświeżeni uczestniczyli Jimmy Carter i członkowie jego administracji, przywódcy Partii Republikańskiej i Partii Demokratycznej, członkowie Kongresu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Po salucie artyleryjskim prezydent Ronald Reagan wygłosił tradycyjne przemówienie.

Depesza z Polski

JEGO EKSCYLENCJA PAN RONALD W. REAGAN PREZYDENT STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI Waszyngton SZANOWNY PANIE PREZYDENCIE Z okazji objęcia przez Pana urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki pragnę, w imieniu najwyższych władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym, złożyć najlepsze gratulacje i życzenia. Przyjazne stosunki między naszymi narodami mają długą tradycję. Sprzyjają im również więzy łączące wielomilionową rzeszę Amerykanów polskiego pochodzenia z krajem ich przodków. Pragnę wyrazić przekonanie, że w okresie Pana prezydentury współpraca gospodarcza i kulturalna oraz kontakty polityczne między naszymi krajami będą nadal rozszerzane dla dobra naszych narodów, dla sprawy pokoju i owocnej współpracy międzynarodowej. Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania. HENRYK JABŁOŃSKI PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ Minister spraw zagranicznych Józef Czyrek wystosował depeszę gratulacyjną do sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych Ameryki Alexandra M. Haiga z okazji powołania go na to stanowisko. (PAP)

52 zakładników amerykańskich opuściło terytorium Iranu



Dziennikarze stoją przed szpitalem w Wiesbaden (RFN) w oczekiwaniu na zakładników amerykańskich. CAF — AP — telefoto

20 bm. o godz. 17.33 GMT z międzynarodowego lotniska Mehrabad pod Teheranem wystartował dwusamotw sgierskia na których pokładzie opuściło terytorium Iranu 52 amerykańskich pracowników dyplomatycznych, przetrzymywanych od ponad 14 miesięcy w Iranie w charakterze zakładników. Jak podała agencja UPI, samolot uda się do Ankar, skąd następnie był zakładnicy zostaną przewiezieni do amerykańskiej bazy lotniczej w Wiesbaden (RFN), gdzie przejdą badania lekarskie. Źródła oficjalne w Waszyngtonie podały, że do Wiesbaden uda się Jimmy Carter, jako

(Dalszy ciąg na str. 2)

Narada w Berlinie

W dniach 19 i 20 bm. w Berlinie odbyła się narada wiceministrów spraw zagranicznych państw — stron Układu Warszawskiego. Omawiano kwestie, związane z kontynuowaniem spotkania madryckiego przez przedstawicieli państw — uczestników KBWE. Na czele delegacji polskiej stał Marian Dąbrowski. (PAP)

CO DZIEŃ CONIESIE W 21 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.32, zajdzie zaś o 16.03. Imieniny obchodzą: Agnieszka, Inez, Jarosław, Mirosław. Dyżurny synoptyk w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami, zwłazsza w ciągu dnia opady śniegu. Temp. minimalna minus 5 st., a maksymalna minus 1 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków wschodnich. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 987,1 haP (740,4 mm). Ważniejsze rocznice 1921 — Ur. K. K. Baczyński, poeta. 1924 — Zm. W. Lenin. 1945 — Otwarcie Politechniki Warszawskiej i siedziba w Lublinie. 1901 — Ur. J. Meissner, pisarz, lotnik. Taka sobie myśl: Tylko nowoczesna sztuka może wyjść z mody. Uśmiechnij się

Wytyczne Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)
starczenie środków produkcji w ilości, asortymencie, odpowiedniej jakości i we właściwym terminie zgodnie z potrzebami rozwoju produkcji rolniczej jest sprawą całego społeczeństwa, jest pierwszym i najważniejszym zadaniem przemysłu.

Zgodnie z wytycznymi, w bieżącym pięcioletnim okresie podwojeniu udziału potencjału wytwórczego przemysłu na rzecz wytworzenia środków produkcji dla rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego. Nakłady inwestycyjne na rolnictwo i przemysł rolno-spożywczy osiągną w tym 5-leciu 30 proc. ogólnych nakładów inwestycyjnych państwa.

Wytyczne określają kierunki inwestowania w rolnictwie i gospodarce żywnościowej oraz ustalają w sposób szczegółowy wzrost i wysokość dostaw dla rolnictwa przemysłowych środków produkcji, węgla i materiałów budowlanych zapewniających przemysłowi drobnemu i spółdzielczości pracy stworzenie warunków do zwiększenia produkcji i usług dla rolnictwa.

Gwarantując też stałą opłacalność produkcji rolnej i stopniowe wywyższanie poziomu dochodu i życia ludności rolnej i nierolniczej oraz pomoc materialną i kredytową młodym rolnikom, przejmującym oraz powiększającym i modernizującym gospodarstwo.

Polityka rolna, stojąc na gruncie sprawiedliwego i równoprawnego wspierania wszystkich sektorów — stwierdza się w wytycznych — sprzyjać będzie socjalistycznym przemianom na wsi, rozwojowi PGR, RSP i innych form zespołowego gospodarowania. PGR i spółdzielnie produkcyjne podnoszą efektywność gospodarowania, zwiększając poziom towarowości produkcji oraz rozszerzając postępowanie w rolnictwie.

Oddzielny rozdział dokumentu poświęcony jest sprawom odradzającego się na wsi samorządu rolniczego i spółdzielczego, któremu zapewni warunki prawno-organizacyjne jego bezpośredniego wpływu na działalność społeczno-gospodarczą na wsi i w rolnictwie.

Tak rozumiany samorząd — czytamy w wytycznych — staje się niezbędnym gwarantem obrony i reprezentowania interesów społeczno-zawodowych rolników. Ognia administracyjne i gospodarcze wszystkich szczebli muszą znać samorząd rolniczy i spółdzielczy za pełnoprawnego partnera w rozstrzyganiu wszystkich spraw, dotyczących wsi i rolnictwa. W kółkach rolniczych i ich związkach upatrujemy rzeczywistego reprezentanta i obrońcę interesów rolników, zarówno w sprawach społeczno-bytowych, jak i produkcyjnych.

Zgodnie z wnioskami i postulatami rolników, wytyczne gwarantują szerokie uprawnienia i warunki wszechstronnego działania w sferze produkcyjnej, społeczno-bytowej i oświatowej kółek rolniczych i ich gminnych związków zrzeszeń branżowych rolników w ramach związków — organizacji, spełniającej na wsi ważne funkcje i cieszącej się

powszechnym uznaniem oraz aprobatą społeczeństwa wiejskiego. Nieodłączną zasadą naszej polityki rolnej — głoszą dalej wytyczne — jest dążenie do systematycznej poprawy warunków pracy i życia mieszkańców wsi. Wiele jest w tej dziedzinie założeń, które muszą być skutecznie usuwane. Szybciej musimy zmniejszać różnice społeczne i kulturalne między miastem a wsią. W tym celu rozbudowywana będzie baza społeczno-usługowa i tworzone lepsze warunki rozwoju oświaty, kultury oraz skutecznej opieki zdrowotnej. Głównym zadaniem systemu szkolnego na wsi jest zapewnienie równego startu życiowego dzieciom i młodzieży wiejskiej. System oświaty musi zapewnić młodzieży wiejskiej warunki do podejmowania nauki w szkołach zasadniczych, średnich i wyższych, zgodnie z uzdolnieniami i zainteresowaniami.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL wyrażają głębokie przekonanie, że pełna realizacja zadań, zawartych w wytycznych, dobrane będzie służyć poprawie życia i dobrobytu ludności wiejskiej, zwiększeniu i poprawnieniu warunków bytu ludności wiejskiej. Okazywane już niejednokrotnie w trudnych sytuacjach wysokie za-

angażowanie ludzi rolniczego trudu oraz wszystkich pracowników gospodarki żywnościowej, jest rozstrzygającym warunkiem realizacji tych zadań.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL zalecają rządowi uwzględnienie w planach społeczno-gospodarczego rozwoju kraju ustaleń, zawartych w wytycznych oraz opracowania kompleksowego harmonogramu ich realizacji.

„Liczmy — głos dokument — na konkretnie — na twórcze włączenie się do realizacji naszej polityki rolnej całej klasy robotniczej i wszechstronne wsparcie rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Liczymy na ofiarny trud załóg pracowniczych — jedyną gwarancję rosnących i terminowych dostaw oraz odpowiedniej jakości wszystkich przemysłowych środków produkcji rolnej. Zwracamy się do pracowników nauki, do całej inteligencji polskiej, o czynne wspieranie rozwoju produkcji i unowocześnianie naszego rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL będą corocznie oceniać realizację postanowień, zawartych w wytycznych.

(PAP)

Łódzcy ekonomiczni o reformie gospodarczej

(Dokończenie ze str. 1)

Ważni gospodarze, a potem dopiero brać się za reformę. Prof. Dietl podkreśla rolę procesów samoregulacyjnych, które poruszyłyby gospodarkę. Akcentuje zwłaszcza skuteczną kwestionarijną proponowaną realizację idei społecznicznego systemu planowania i demokratyzacji procesów strategicznych. Nie rozwiązano problemu funkcjonowania przedsiębiorstwa i warunków jego efektywnego działania. Trzeci zarzut dotyczy braku respektowania spójności na warunkach gospodarczych i społecznych w jakich znajduje się kraj. Scenariusz realizacji reformy zaproponowany w końcowej części „Założeń” jest wg dyskusyjnie nieprzekonywający, głównie ze względu na termin realizacji.

Dyskusja wszystkich zebranych. Podobne zarzuty wątpliwości. Dr S. Krajewski zadaje pytanie nurtujące chyba wszystkich. Jak takie grono 500 światłych ludzi mogło stworzyć projekt tak niedoskonały? Profesorowie wyjaśniają jak „udokonałano w systemie prezydiaralnym” — bez ich udziału — kolejne wersje projektu „Założeń”. Prof. Mujżel podsumowuje dy-

skusję. Główne zarzuty wobec „Założeń” — dotyczą: w sferze metodologicznej — ogólnikowości i nieprecyzyjności „Założeń”. Brak w nich diagnozy obecnego stanu gospodarki. W sferze metodologicznej dyskusanci kwestionowali proponowaną realizację idei społecznicznego systemu planowania i demokratyzacji procesów strategicznych. Nie rozwiązano problemu funkcjonowania przedsiębiorstwa i warunków jego efektywnego działania. Trzeci zarzut dotyczy braku respektowania spójności na warunkach gospodarczych i społecznych w jakich znajduje się kraj. Scenariusz realizacji reformy zaproponowany w końcowej części „Założeń” jest wg dyskusyjnie nieprzekonywający, głównie ze względu na termin realizacji.

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

(PAP)

52 zakładników

(Dokończenie ze str. 1)

specjalny wysłannik nowego prezydenta USA, Ronalda Reagana. Problem zakładników amerykańskich w Iranie, który przez ponad 14 miesięcy był jednym z głównych problemów międzynarodowych, został rozwiązany. Z całą ostrością oświadczył na światowej opinii publicznej dwa fakty: jak poważne są w Trzecim Świecie skutki psychologiczne obecnej dominacji oraz jak istotne dla utrzymania właściwej atmosfery stosunków międzynarodowych jest przestrzeganie przez wszystkie państwa zasad prawa międzynarodowego.

Rzecznik prasowy rządu PRL, red. Józef Bareki udzielił na prośbę amerykańskiej agencji prasowej UPI następującej wypowiedzi: „Przez polską opinię publiczną przebieg z zadowoleniem wiadomości o osiągnięciu porozumienia w sprawie uwolnienia obywateli amerykańskich, przetrzymywanych w Iranie przez ponad rok.

„Oo jeszcze zajmowaliśmy w tej sprawie jasne i konsekwentne stanowisko. Opowiadaliśmy się niejednokrotnie za poszanowaniem przywilejów i immunitetów placówek dyplomatycznych i ich personelu oraz za przestrzeganiem tych zasad, niezależnie od okoliczności.

Równocześnie podkreślaliśmy, że wszelkie spory między państwami powinny być rozwiązywane środkami pokojowymi. Uważamy, że doświadczenia z porozumienia odpowiada zasadom humanitaryzmu, na które do skutku porozumienia odpowiada konsekwentnie wskazywał.

(PAP)

Wyrok na piratów powietrznych

Rząd w Columbii i Karolinie Południowej skazał dwóch kubańskich porwycieli samolotu na kary po 40 lat więzienia. We wrześniu ub. roku uprowadził on na Kubę samolot towarzystwa „Delta” ze 115 osobami na pokładzie. Władze kubańskie aresztowały obu piratów powietrznych, a następnie wydały ich Stanom Zjednoczonym.

W dniu 15 stycznia 1981 roku zginął śmiercią tragiczną z-ca dyrektora Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta” SA Oddział w Łodzi

MGR

ANDRZEJ LAMBRECHT

W Zmarłym straciłmy prawego człowieka i cenionego pracownika. Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie składają:

ZARZĄD I PRACOWNICY TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI „WARTA” SA CENTRALA — WARSZAWA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 stycznia 1981 roku, w 79 roku życia, przestało bić najdroższe nam serce naszej Zony, Małki i Babel

S. + P.

ANIELI STOLARCZYK

z domu KOPALCZYK
Pogrzeb odbędzie się dnia 22 stycznia br. o godz. 14.30 na cmentarzu na Dolach, wejście od ul. Wojska Polskiego, o czym zawiadamiają pogrzebi w nieutulonym smutku

MAŻ, SYNOWIE z ZONAMI oraz WNUCZKA i WNUCZEK
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Zmiany w nowym prawie o ruchu drogowym w PRL

(Dokończenie ze str. 1)

innych pojazdów widząc, że autobus zamierza odjechać z przystanku, powinni mu umożliwić wjeżdżenie na drogę.

„Dużo uwagi poświęcono sprawom stosunku pieszy — kierowca. Zgodnie z przygotowywanym dokumentem piesi będą uprzywilejowani na przejściach; oznacza to, że kierowcy pojazdów zbliżających się do przejścia dla pieszych będą musieli zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszo-emu. Należy tu dodać że takie przejście będzie musiało być oznakowane, podczas gdy dotychczas uważa się za przejście wszystkie skrzyżowania.

Projekt zawiera dodatkowe znaki drogowe. Jednym z nich będzie znak „Prędkość minimalna”, którego zadaniem jest zapewnienie pełnej płynności ruchu na niektórych odcinkach dróg. Funkcje ostrzegawcze będzie spełniał znak „Bocznym wiatrem”, umieszczony np. przed wyjazdem z lasu.

Z myślą o podniesieniu bezpieczeństwa ruchu drogowego planuje się wprowadzić obowiązek używania pasów bezpieczeństwa poza obszarem zabudowanym. Będą też nowe przepisy dotyczące wydawania i cofania praw jazdy. Np. nie przewiduje się cofania prawa jazdy na stałe jako sankcji karnej. W trybie administracyjnym cofanie prawa jazdy będzie mogło nastąpić tylko w wyniku utraty warunków zdrowotnych lub kwalifikacji fachowych, co wymaga stwierdzenia przez egzamin. W nowych przepisach, dotyczących warunków technicznych pojazdów, wiele miejsca poświęcono sprawom ochrony środowiska.

W najbliższym czasie Ministerstwo Komunikacji, za pośrednictwem środków masowego przekazu, zamierza szeroko spopularyzować projekt nowego prawa o ruchu drogowym, w celu przeksztaltowania go ze społeczeństwem.

(PAP)

Konferencja prasowa NSZZ „Solidarność”

Głównym tematem wczorajszej konferencji prasowej zorganizowanej przez MKZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej był problem wolnych sobót. Zaprezentowane zostały także stanowisko MKZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej w stosunku do nowego projektu kartek na mięso. Projekt został oceniony negatywnie z powodu zbyt niskich racji i nieprawidłowej struktury reglamentacji towarów do tego przeznaczonych. Uznano także za nieprawidłowe społecznie sposób powstawania projektu.

8 bm. podjęto na zebraniu delegatów uchwałę NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej, w której delegaci zażądali m. in. opracowa-

nia norm żywnościowych z uwzględnieniem ewentualnej reglamentacji innych artykułów spożywczych niedostępnych obecnie na rynku, przeksztaltowania kolejnego projektu z NSZZ „Solidarność”, Uchwała została przekazana władzom.

Konferencja zakończyła prezentacja problemów wiążących się z powstawaniem „Solidarności” na wsi.

(jb)

„Solidarność” zawiadamia

Do przedstawicieli zakładów przemysłu lekkiego zrzeszonych w NSZZ „Solidarność”. W dniu 21.01.81 r. o godz. 10.00 w Zakł. Przem. Dziel. „Bistona” Łódź, ul. Dąbrowskiego 234 — odbędzie się spotkanie w ramach łódzkiej sekcji pracowników przemysłu lekkiego przy MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej.

Zebranie delegatów zakładów pracy NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej odbędzie się dnia 22.01. 1981 r. o godz. 17, w sali MPK przy ul. Wierzbowej 13.



I LOSOWANIE
Za 5 traf. — po 2.179 zł; „4” — 93 zł; „3” — 10 zł
II LOSOWANIE
Za 5 traf. — po 4.547 zł; „4+” — 44 zł; „4” — 194 zł; „3+” — 45 zł; „3” — 20 zł

KRONIKA WYPADKÓW

Godz. 6.45. Na al. Mickiewicza przy ul. Zwirki „Star” KŁA 511, E uderzył w tramwaj 25/9, powodując jego częściowe wykoślenie się. Zatrzymanie ruchu trwało 30 minut.
Godz. 8.00. Urazu głowy doznała Krystyna R., która na skrzyżowaniu ulic: Pojezderska — Złotowska wpadła na przed „Kamazą”.
Godz. 10.00. Kierowca „Syreny” LDG 3212 Leszek M. na ulicy Gorkiego 31 spowodował zderzenie z „maluchem”. Zanotowano straty materialne.
Godz. 11.40. Na ulicy Zarzewskiej przy Suwalskiej „Dacia” LDB 5098 potrąciła na przejściu dla pieszych Helenę Sz., która doznała wstrząśnienia mózgu i przebywa w szpitalu.

Godz. 12.30. Na ulicy Tuwima 88 Stanisław K., idąc nieostrożnie wpadł na bok „Stara”. Z urazem głowy przewieziono go do szpitala.
Godz. 12.50. Jadący „maluchem” Zbigniew G. w Zgierz na ulicy 1 Maja przy Nowotki, spowodował zderzenie z „Jeiczem”. Z podejrzeniem pęknięcia śledziony przewieziono go do szpitala. Straty 30 tys. zł.
Godz. 17.20. Nietrzeźwa Jadwiga Sz. weszła nagle przed jadący autobus E/1 (ul. Strykowska przy Smutnej). Kierowca chce uniknąć potrącenia kobiety, zahamował gwałtownie i wpadł w poślizg, uderzając w słup. Trzej pasażerowie doznali lekkich obrażeń. Straty 15 tys. zł.

(ch)

SPORT SPORT SPORT SPORT

Bogaty sezon polskich bokserów

W dniu 8 lutego nastąpi inauguracyjna rozgrywka pięściarskiej ekstraklasy. Poszczególne zespoły są w trakcie przygotowań do zbliżającego się nowego sezonu, natomiast najlepsi polscy zawodnicy w tej dyscyplinie sportu spotkali się już na pierwszym obozie treningowym w Zakopanem. Przypominamy, że poimipiński rok obfituje w wiele ważnych i interesujących wydarzeń. W dniach 2-10 maja odbędzie się w Finlandii mistrzostwa Europy. W międzyczasie odbędzie się mistrzostwo okręgowo, mistrzostwa Polski w Zabru (15-22 marca). Przed nimi dwa mecze międzypaństwowe z Finlandią w Opolu (22 lutego) i NRD w Warszawie (1 marca). Ponadto w sierpniu dojdzie prawdopodobnie do dwóch oficjalnych spotkań z pięściarzami amerykańskimi. Na brak zatem emocji nie będą mogli narzekać sympatycy tej dyscypliny sportu.

— Jakże pierwsze wrażenia?
— Przed wszystkim kadra polskich pięściarzy została wyraźnie odmłodzona. Najstarszym zawodnikiem oprócz mnie są Szczerba i Klass. A przecież liczymy dopiero 26 lat.
— Czy Henryk Pięsiak nadal zamierza występować w kategorii papierowej?
— Powiedziałem sobie, że po raz ostatni spróbuję swych sił w tej wadze na międzynarodowej arenie. Otwiera się również szansa występowania w wadze muszej, po odejściu z kadry mistrza świata Średnieckiego. Rywalem, o ile zamierzalibyśmy rywalizować o wagę wyżej, jest Raubo z Legii.

— Najważniejsza próba w tym roku, to mistrzostwa Europy w Finlandii...
— ...i chciałbym wypaść w nich jak najlepiej. Rozmawiałem już na ten temat z trenerem Czesławem Piłakiem. Mówił mi, że mam niemal pewne miejsce w reprezentacji, ale udział w swej wadze również na mistrzostwach Polski. Ustaliśmy, że musimy więcej pracować nad kondycją i w każdym pojedynku rywalizować tak, jakby to była walka o złoty medal.
— Może więc będzie wreszcie ten upragniony medal?
— Nie chciałbym zapeszać. Zamierzam jednak udowodnić, że miejsce w światowej czołówce mi się należy i nie zasługuję na taką lokatę w kategorii papierowej, na jakie sklasyfikowali mnie specjaliści w różnego rodzaju rankingach europejskich i światowych.
— Czy można powiedzieć już w tej chwili, kto ma największe szanse zakwalifikowania się na ME w Tampere?
— Andrzej Krysiak w kategorii lekkośredniej, który zbierał pochlebne opinie na obozie w Zakopanem. K. Krowczyński, bracia Skrzeczewscy, przy czym Grzegorz będzie musiał stoczyć walkę o miejsce w reprezentacji z młodym Paulem i Szczerbą.

— Kiedy następane zgrupowanie?
— Już specjalistyczne w Bydgoszczy potem liga i następnie zgrupowania przed meczami z Finlandią i NRD. Później mistrzostwa Polski i po nich ustalona zostanie kadra przed mistrzostwami Europy w Finlandii. Miejmy nadzieję, że będą walczyli na ringu w Tampere.

Hokeiści ŁKS atakują pozycję wicelidera

Na pomysły meldunek z Tych, gdzie w kolejnym meczu o mistrzostwo hokejowej ekstraklasy zmierzyli się zawodnicy ŁKS z tamtejszym GKS, po kilku liczyliśmy. I nie przeliczyliśmy się. ŁKS wygrał ten pojedynek ligowy 5:2 (0:2, 1:0, 4:0). Bramki dla ŁKS strzelił: Pokorski, Stefaniak, Stopycz, Piasecki i Kozłowski. Dla gospodarzy bramki zdobyli: Kwiatkowski i Worwa. Rewelacyjnie spisujący się zespół z Tych, który doznał w tym sezonie poważnych wzmocnień składu, wyraźnie spuścił z tonu. Słuszcy przegrali kolejny mecz ligowy i wszystko wskazuje na to, że w takiej formie, jaką prezentują, nie będą mieli za wiele do powiedzenia w walce o rozdział najwyższych miejsc w lidze.

Wczorajszym meczem tylko w pierwszej tercji zapowiadaliśmy się pomysłom dla gospodarzy. W tym meczu zdobyli oni dwie bramki i mogli poważnie myśleć o zdobyciu kompletnych punktów, przelamaniu złej passy. Nic z tego. Sił starczyło im zaledwie na pierwsze dwadzieścia minut spotkania. W drugiej tercji potrafili jeszcze obronić swą przewagę i był to, jak okazało się, „la-będzi śnieg”. W ostatnich dwudziestu minutach spotkania lodzianie wyraźni przyspieszyli, ruszyli do zdecydowanych ataków i na efekty bramkowe nie mogliśmy zbyt długo czekać. Zdobyto tylko cztery bramki, ale, gdy się napastnicy, wówczas sukces mógłby być jeszcze cyfrowo wyższy.

— Dzieki temu zwycięstwo, lodzianie awansowali na trzecie miejsce w tabeli. Zamienili się po prostu miejscami z gospodarzami. W tym meczu przegrało na wyjeździe z Naprzodem Janów, przewaga tego zespołu wynosi zaledwie jeden punkt. Samodzielnym liderem jest Zagłębie Sosnowiec.

Trzecie derby w PP? We wtorek, w siedzibie PZPN w Warszawie odbyło się losowanie 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski. Mecze o wejście do ćwierćfinału zostaną rozegrane 8 marca. Tydzień wcześniej odbędzie się tegoroczny mecz 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski między Stalą Rzeszów i Widzewem Łódź. W 1/8 PP spotkają się (na pierwszym miejscu gospodarze): Stal St. Wola — Legia Warszawa; Lechia Gdańsk — Szombierki Bytom; ŁKS — Stal Rzeszów lub Widzew Łódź; Śląsk Wrocław — Arka Gdynia; Polonia Bytom — Zagłębie Wałbrzych; Bron Radom — Pogoń Szczecin; Resovia — Ursus; Stal Mielec — Odra Opole. Los wyznaczył na przeciwników zespoły i ligi Śląsk Wrocław gra z Arka Gdynia, a Stal Mielec z Odrą Opole. Trzecim pojedynkiem pierwszoligowców mogą być także derby Łódzi między ŁKS i Widzewem, o ile aktualny lider tabeli — Widzew, zdoła wcześniej pokonać rzeszowską Stal. Gdyby wygrała Stal, mecz z ŁKS odbędzie się w Rzeszowie, gdy zwycięży Widzew, spotkanie z ŁKS zostanie rozegrane na stadionie klubu ŁKS.

W SKRÓCIE

W Siedlcach rozegrano dwa zaległe spotkania rundy jesiennej I ligi tenisa stołowego kobiet, w których zmierzyły się Pogoń Siedlce i Włókniarz Łódź. Dwa razy wygrały łódzianki 3:1 i 3:4. W meczach I ligi siatkówki mężczyzn Hutnik Kraków pokonał Gwardię Wrocław 3:1 (15:8, 15:9, 15:3), a Beskid Andrychów pokonał Płomień Sosnowiec 3:0 (15:9, 15:10, 15:12).

KOL. MGR
ALICJI JĘDRYCH
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci
O J C A
składają
KOLEZANKI I KOLEDZY z BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ W ŁODZI

Położnej
IRENIE JĘDRYCH
wyrazy współczucia z powodu zgonu
O J C A
składają
WSPÓLPRACOWNICY z BLOKU PORODOWEGO i OCP SZPITALA H. WOLF

Dnia 14 stycznia 1981 r. zmarł
DOKTOR FELIKS RÓŻYCKI
geolog, wieloletni członek Wydziału III ŁTN.
Z żalem żegnają ofiarnego pedagoga i wytrwałego badacza Ziemi Łódzkiej
KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

Koleżance
BOŻENIE KOWALSKIEJ
— nauczycielce Szkoły Podstawowej Nr 198, wyrazy współczucia z powodu śmierci
O J C A
składają
KOLEZANKI I KOLEDZY

W związku ze śmiercią
PROFESORA DOKTORA NAUK MEDYCZNYCH JERZEGO NOFERA
byłego kierownika Zakładu Higieny Akademii Medycznej w Łodzi, wyrazy głębokiego współczucia Zonie i Synowi składają
PRACOWNICY Zakładu Higieny IMS AM w ŁODZI

Pani
DR TERESIE WRONSKIEJ-NOFER
wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Męża prof. dr JERZEGO NOFERA
składają
PRACOWNICY Zakładu BIOCHEMII IMP

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 stycznia 1981 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 68
S. + P. WIKTORIA HUNDERT
z domu GOSŁAWSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 22 stycznia br. o godz. 14.30 na cmentarzu rzym.-kat. na Dolach, o czym zawiadamiają pogrzebi w smutku
MAŻ, SYNOWIE i SYNOWA

W dniu 20 stycznia 1981 roku zmarła, w wieku 96 lat, nasza najukochańsza Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia
S. + P. MARIA BRUDZIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 stycznia br. o godz. 13 na Starym Cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebi w smutku
CÓRKI SYN ZIECIOWIE I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 16 stycznia 1981 r. zmarła
S. + P. JANINA MIKULOWSKA
długoletni pracownik ZUS, Człowiek wielkiego serca.
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 stycznia br. o godz. 16 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.
RODZINA I PRZYJACIELE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 stycznia 1981 r. zmarła, przeżywszy lat 59, nasza najukochańsza Zona, Matka, Babunia
STANISŁAWA RYCHTER
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 stycznia br. o godz. 11.30 na cmentarzu Mania, o czym zawiadamiają w głębokim smutku
MAŻ, CÓRKI, ZIECIOWIE I WNUCZKI

Ile nas mogą kosztować wszystkie wolne soboty?

(Dokończenie ze str. 1)

Rok ubiegły był drugim z kolei rokiem, w którym nastąpił spadek dochodu narodowego (w 1979 r. o 2,3 proc., a w 1980 r., wg. przewidywań, o 4 proc.). Szczególnie niekorzystna jest sytuacja w rolnictwie. Globalna produkcja rolna zmniejszyła się w 1979 r. o 1,5 proc. Drastyczny spadek tej produkcji nastąpił w 1980 r. — według wstępnych danych o 9,6 proc. Jednocześnie znacznie wzrosły płace i wydatki na świadczenia społeczne.

Do tego należałoby dodać dotkliwe skutki obciążenia dochodu narodowego nadmiernymi inwestycjami, w tym również inwestycjami nie mającymi ekonomicznego i społecznego uzasadnienia, a także obciążenie spłatą ogromnego zadłużenia zagranicznego.

Nie można, rzecz jasna, żądać, by ludzie pracy wzięli na siebie konsekwencje licznych błędów popełnianych w polityce ekonomicznej minionych lat. Musimy jednak wszyscy liczyć się z faktami, z twardą rzeczywistością. A tej rzeczywistości nie da się zmienić najlepszymi nawet decyzjami centralnymi. Potrzebny jest zwiększony wysiłek oraz konkretne efekty produkcyjne. Inaczej grozi nam wzmożenie inflacji, kompletna dezorganizacja rynku. Tym samym pod znakiem zapytania mogą stać wszelkie zobowiązania płacowe i socjalne, wynikające z umowy społecznej i porozumień branżowych, zobowiązania, które już w chwili podpisania, a więc w sytuacji nieco mniej skomplikowanej niż obecna, przekraczały niejednokrotnie możliwości gospodarze kraju. Raptowne skrócenie czasu pracy może tylko pogorszyć perspektywę realizacji tych zobowiązań.

— Czy można obliczyć dokładnie koszty wprowadzenia wszystkich wolnych sobót? Przecież przez wiele lat mówiło się i pisało o ogromnych rezerwach, których uruchomienie przyniosłoby znaczny wzrost wydajności pracy. Atrakcyjna perspektywa dłuższych weekendów może być bodźcem zachęcającym do lepszej pracy, do wielu usprawnień.

— To prawda, że w wielu przedsiębiorstwach zdolność produkcyjną nie są wykorzystywane. Dotyczy to jednak tylko niektórych branż i zakładów. Nie ma takich rezerw w przemyśle surowcowym i wydobywczym, a w przemyśle przetwórczym, szczególnie w lekkim i spożywczym. Znacznie zmniejszenie tygodniowej normy czasu pracy w przemyśle surowcowym i wydobywczym, a także w przemyśle przetwórczym spowodowałoby dodatkowe trudności w zakładach wytwarzających produkty finalne.

Ocena skutków skracania czasu pracy jest rzeczywiście bardzo złożona. O skali produkcji decyduje przecież szereg czynników, zwłaszcza wielkość zatrudnienia, czas pracy, zapotrzebowanie na energię, materiały i części kooperacyjne z kraju i z importu, wykorzystanie zdolności produkcyjnych, organizacja procesu produkcji. Można jednak straty wynikające z reformy czasu pracy, oszacować w przybliżeniu, traktując jako punkt wyjścia projekt planu na br., który opracowano na podstawie wariantu — „co druga sobota wolna”. Obliczeń tych dokonano we wszystkich resortach. Wynika z nich, że w razie dodania jeszcze dwóch wolnych sobót w miesiącu nastąpi zmniejszenie produkcji przemysłowej o wartości ok. 200 mld zł, w tym dostaw na rynek o ok. 75 mld zł, dostaw na eksport o wartości 35 mld zł, dewizowych oraz produkcji budowlano-montażowej o ok. 27 mld zł. W konsekwencji nastąpiłoby zmniejszenie dochodu narodowego o ok. 75 mld zł.

Szacuje się, że największe straty w produkcji wystąpiłyby w przemyśle lekkim, spożywczym, maszynowym, maszyn rolniczych i niektórych branżach przemysłu chemicznego (farmaceutyczny, gumowy, farmaceutyczny, farb i lakierów oraz chemii gospodarczej). Te straty nie mogą być z dnia na dzień wyrównane wzrostem wydajności pracy i dodatkowym zatrudnieniem, ani tym bardziej w drodze przedsięwzięcia inwestycyjnych.

A oto niektóre konkretne straty, jakie przewidują resorty w razie wprowadzenia czterech wolnych sobót w miesiącu.

W przemyśle lekkim zabrakłoby do planu np. 13 mln sztuk wyrobów dziewiarskich, 7,4 mln par obuwia, 10 mln m bieżących tkanin bawełnianych surowych. Resort budowlano-montażowy i przemysłu materiałów budowlanych nie mógłby wyprodukować m. in. 250 tys. m kwadr. płytek ceramicznych, 4 mln ton kruszywa budowlanego oraz szklka gospodarczego o wartości 300 mln zł. Przemysł maszynowy nie podjąłby się wykonania 10 tys. małych fiatów, 70 tys. magnetofonów, 600 autobusów, 30 tys. pralek automatycznych.

Do bezpośrednich strat produkcyjnych dochodzą jeszcze inne koszty. Skrócenie czasu pracy do 40 godzin tygodniowo spowodowałoby potrzebę zwiększenia zatrudnienia o ok. 400 tys. osób. Wzrost funduszu płac wynikający ze wzrostu zatrudnienia i zmiany zasad wynagradzania, w tym także za pracę w wolne soboty, wyniosłby ok. 65 mld zł.

Wszystko to świadczy dowodnie, że wprowadzenie już w br. powszechnie 40-godzinnej tygodnia pracy oznaczałoby nie tylko ogromne dodatkowe koszty i straty obciążające społeczeństwo, ale równocześnie stawiałoby pod znakiem zapytania realność programu stabilizacji gospodarki.

Zdaje sobie sprawę, że wielkie liczby nie zawsze przemawiają do przekonania załóg. Byłoby zatem pożyteczne, gdyby niezależnie od centralnych i resortowych obliczeń skutków gwałtownej reformy czasu pracy, dokonano takiej przybliżonej — w sposób obiektywny i spokojny — w każdym zakładzie.

Tylko patrzeć, a do biletu na koncert w Filharmonii dołączane będą kaski ochronne. Gdyby jeszcze Polihymnia — uosobiona w łódzkich symfonicach — była ułotem, gdyby straszyla, jej miejsce w ruinach trzeba by uznać za właściwe, a wręcz wskazać. Tymczasem zespół zaliczany jest do najlepszych w kraju, jako jeden z nielicznych reprezentuje polskie barwy za granicą. Zbiera pochwały, słowa uznania — a u siebie wegetuje.

Ogólnopolskie oburzenie spowodowane sytuacją katowickiej WOSPRIT, jak wskazują znaki na łamach prasy centralnej, przenosi się teraz na stan egzystencji naszej placówki.

Muzyka dla kaskaderów

Do dziś nikt chyba nie pobił rekordu długości budowy Teatru Wielkiego i chyba też do dziś nie zmienił się lider wśród inwestycji, które już mają wejść do planu i wciąż „spadają”. Od 1958 r. bowiem trwa dyskusja nad budową Filharmonii w Łodzi. A że czasy nigdy nie sprzyjały kulturze więc wygrywały kolejne marmury, w kolejnych salonach, czy jak kto woli sklepach. Wszystko tak, jakby miasto było na kulturę nie z regularnie wypełnianego portfela, a z przypadkowego kieszonkowego, które wpadło z okazji wizyty nadzwyczajnego gościa.

Teraz czasy też nie najlepsze dla inwestycji, a już zwłaszcza kulturalnych. Ale, jak powiedział minister J. Teichman, przedłamyśmy ostatni opór wobec kultury i tym razem oszczędności odbywać się będą nie jej kosztem. Co więcej, nieprodukcyjnej „branży” dołożono nawet funduszy.

Ten cień optymizmu niewiele jednak jeszcze znaczą dla naszej Filharmonii. Wśród inwestycyjnych konieczności jest bowiem także Muzeum Sztuki, a nie można zapominać również o dramatycznej sytuacji Teatru Wielkiego borykającego się z brakiem magazynów.

Cóż zatem z Filharmonią?

Ten sezon miał być ostatni w historycznej ruinie przy ul. Narutowicza 20. Ekspertyza Instytutu Budownictwa PŁ stwierdza, że gmach można eksploatować tylko do października br. Pytanie więc: co dalej?

Z pietysmem konstruowany zespół utalentowanych, młodych, ludzi mających ambicję robić dobrze to, co jest ich zawodowym obowiązkiem i dziełem jednocześnie, na razie przymiera perspektywę do własnej daty urodzenia. Plany bowiem pozwalają mieć „nadzieję” że w pierwszych 5-10 latach XXI wieku już będziemy mieli nową filharmonię. Czy u zbiegu al. Mickiewicza i ul. Sienkiewicza, czy też nieco dalej w okolicach ul. Targowej, tego jeszcze nie wiadomo. Z pewnością też, trzeci już plan budowy trzeba będzie modyfikować, albo zastąpić go kolejnym. Na razie światłana perspektywa filharmonii na rysunku kosztowała około 4,5 mln zł.

W tej chwili najaktualniejszy zdaje się być temat: remont starego gmachu. Przedsięwzięcie za około 100 mln zł. Jeśli wierzycie zamysłom, remont ma się zacząć w tym roku. Inż. Leon Smigielski, zajmujący się inwestycjami w Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Miasta, jest nastawiony optymistycznie. „Wyprowadzi się lokatorów, zostaną przebite odpowiednie przejścia, dojazdy i będzie można zaczynać. Oczywiście eksperci zrobią nową ekspertyzę, bo właściwie, kto wie czy budynek wytrzyma cztery miesiące, czy pięć lat”.

Szczerze mówiąc pan inżynier ma rację. Alarm nad stanem FL był już ogłoszony i odwoływany nieraz i jakoś wszystko stoi. Ze leca tylnki — są ślady na instrumentach — to i cóż. Nie poważnego się jeszcze nie stało. Bo gdyby...

Przygotowanie do remontu to niezbędny przejazd na podwórko Filharmonii, gdyż od strony Narutowicza nie jest to możliwe. Kłopotem są więc wyburzenia. Trzeba też zapewnić przejście do „Bałtyku”. Dlatego należy przebiec przez posesję przy ul. Jaracza (obok Szkoły Muzycznej), zrównać z ziemią trzy garaże, budynek jakiejś spółdzielni. Trzeba także opróżnić budynek przy ul. Narutowicza 22, jako że lewa oficyna i front mają być przeznaczone na zaplecze dla Filharmonii, prawa planowana jest jako zaplecze dla budowlanych. Ta operacja wymaga jednak wykwaterowania około 40 rodzin. Na razie jednak nikt palcem nie kiwnął by przygotować Filharmonię do remontu. Więcej — lokatorzy nie wiedząc o planach (powinien ich zawiadomić Wydział Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalnych Urzędu Miasta) mają ją, tapetują, inwestują w swoje mieszkania. Przynaża, że nie wierze w rozpoczęcie remontu w roku bieżącym. O perspektywie zakończenia nawet wspominać nie warto. Tymczasem filharmonicy wiodą

mów w mieście! Ale kompletny brak zaplecza, od szatni poczynając, dyskwalifikuje salę. Znacznie ucichły rozmowy o koncertach piątkowych w sali Teatru Wielkiego. Na razie trwają pertraktacje na temat prób orkiestry w Łódzkim Ośrodku Kształcenia Ideologicznego. Tak na dobrą sprawę nie jednak nie wiadomo o przyszłości Filharmonii. Raczej należy sądzić, że jeszcze pomieszcza w starym budynku. Dyrektor Kazimierz Mikołajczak, mając to na względzie, próbował zaangażować inżyniera budowlanego, który chciałby co tydzień wystawiać gmachowi „świadczenie zdrowia”. Fachowiec się nie znalazł. Urząd Miasta będzie więc chyba zmuszony do obarczenia tą funkcją własnego specjalisty. Podczas spotkania (13 bm.) z ministrem Teichmanem padły stwierdzenia o rozpoczęciu w tej 5-letniej jednej z dwu inwestycji: Muzeum Sztuki lub Filharmonii. Ta dramatyczna alternatywa stawia więc kolejny znak zapytania. Wybór jest istotnie trudny. Pod rozważę tych, którzy podejmą decyzję chce jednak poddać fakt następujący: odsunięcie losu Filharmonii do przemyślenia przez pokolenie łódzian XXI wieku oznacza przegrana dla muzyki w naszym mieście. Oznacza rozpad zespołu i odejście wielu utalentowanych ludzi. Już dziś kierują do nich propozycje orkiestry — i to te najlepsze w kraju — boję się, że brak perspektyw podsunie, teraz odrzucając decyzję. To są żywi ludzie, których nie da się składować i przechowywać w paczkach do lepszych czasów, którzy muszą widzieć realną szansę swojego bytu.

Pewnie, że można wybudować jeszcze dziesiątki sklepów podobnych do salonu „Telmeny”, pomieszczenia remontowanego przy zboczu Piotrkowskiej i Tuwima, salonu z bistroem (róg Piotrkowskiej i Zamenhofa), bądź też „Horteksu”. Wszystko można, tylko kiedy zaczniemy sobie zadawać pytanie: po co? Kiedy przestaniemy się powoływać na to, że pieniądze szły z innej kieszeni i kiedy zaczniemy funkcjonować jako jedno miasto, w którym wszystkim mogącym coś dla niego zrobić zależy na tym aby robić to z głową i pożytkiem. To takie ładne zdanie: „kultura nawet jak nie procentuje w sposób wymierny, to i tak się opłaca”. Procentuje bowiem wartościami duchowymi, poziomem świadomości”. Ktoż nie potwierdzi, że to głęboka i słuszna myśl. Tylko co z tego. Ona była aktualna także w 1958 r. kiedy plany związane z Filharmonią zdawały się być realne. Na razie kto wie, czy podając informację o koncercie, nie zaczniemy dopisywać: dreszczowiec.

Życie na schodach

I czekają co dalej. Na schodach się przebiegają, w wąskich przejściach mają klasę szafki albo tylko kufiry, przed koncertem w persyjskiej muzyce, od skrzyżków po perkusistów, rozgrzewają się w jednym pomieszczeniu. Ale trudno się dziwić, że ten zrujnowany, własny kąpielowy jest im w tej chwili lepszy od arcyłepkiej tułaczki przyszłości. Filharmonia trzeba będzie bowiem na czas remontu rozparcelować do czterech punktów miasta — jak mówiła ministrowi Teichmanowi skrzypaczka Barbara Trojanowska — sekretarz POP w FL.

Były już przyznania do koncertów w „Bałtyku” (kino robi 25 proc. planu rozpowszechniania fil-

RENATA SAS

Prawo i życie

Osiem miesięcy temu Komenda Wojewódzka MO w Skierniewicach otrzymała zawiadomienie o faktach mających charakter przestępstwa niegospodarności i zagarnięcia mienia, ujawnionych w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Łyszkowicach. Zawiadomienie podpisał komisarzcy przez zarządu dołączając wstępne materiały z wyników służbowych czynności sprawdzających działalność spółdzielni za okres roku 1979 i pierwszego kwartału 1980. Podsumowanie wypadło fatalnie: straty w mieniu spółdzielni sięgały pół miliona złotych.

Fakty sprawdzono. Niezależnie od siebie i w różnych terminach działały zespoły kontrolne działu Inspekcji Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Warszawie oraz PIH — Okręgowego Inspektoratu w Łodzi. Wstępne informacje potwierdziły się w pełni. Sprawę przejęła Prokuratura Wojewódzka w Skierniewicach. Rozpoczęło się śledztwo, zakończone aktem oskarżenia który objął dwie osoby. Głównym oskarżonym jest były prezes zarządu spółdzielni, która powstała równo dwa lata temu, założona przez 13 członków (osoby uprzedzone do trzynastki mogą w tym miejscu powiedzieć coś o pechowości tej liczby).

Trzeba przypomnieć o celach działalności takiej spółdzielni, żeby dokonać konfrontacji założeń z faktami. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna — zgodnie ze statutem — podjęła produkcję roślinną i zwierzęcą, wykonywanie usług budowlanych (przy pomocy zorganizowanej ekipy remontowo-budowlanej) oraz przetwórstwo owocowo-warzywne. Terenem działania spółdzielni była — i jest — gmina Łyszkowice, a konkretnie wsie Łyszkowice, Pszczonów, Kalenica, Czatinin, Wrzeczko i Jacechów.

A teraz popatrzmy na działalność prezesa przez pryzmat danych zawartych w akcie oskarżenia:

Podjęcie istotnych decyzji w sprawach gospodarczych i organizacyjnych zastrzeżone jest statutem kompetencją zarządu jako ciała kolegiacyjnego, ale prezes większość takich decyzji podejmował indywidualnie, a często były one kran-cowo sprzeczne z obowiązującymi w spółdzielni przepisami. Nie można jednak powiedzieć, że były one sprzeczne z osobistymi interesami prezesa.

Nie mam natomiast ani cienia wątpliwości, że były one sprzeczne z interesami społecznymi. Prezesowi, i jemu podobnym możemy zawdzięczać np. małe dostawy marynowanej dyni czy chrzanu, a ośmleliśmy się podejrzewać, że wygórowane ceny tych przetworów mają związek z metodami pracy takich „gospodarzy”.

Prezes był w pełni świadom niedostatecznego wyposażenia maszynowego spółdzielni czyli jej sił przetwórczych, ale podjął decyzję o zakupie ponad 26 ton chrzanu. Skupu dokonał magazynier, który nie miał o niczym pojęcia, albowiem nie dysponował żadną wiedzą potrzebną do pełnienia tej funkcji. Nie został nawet wyposażony w niezbędne instrukcje i cenniki umożliwiające prawidłowe klasyfikowanie surowców oraz ich właściwe przechowywanie i magazynowanie. Zresztą, magazynier jest z zawodu... kierowca, więc czemu tu się dziwić? Mimo wszystko magazynier zauważył, że chrzan jest do niczego, że nie nadaje się do przetworstwa i mówił o tym prezesowi, pytając, jak ten bubeł klasyfikować. Prezes zdecydował: połowę w wyborze I, a drugą w wyborze II, bez względu na wartość jaką przedstawia. Trzeba dodać, że ten towar dostarczony został przez

Nie przekadało mu to, że nie było receptur, zwłaszcza na przetwory z dyni. W rezultacie takiego trybu orzetwórstwa dynia wartości 56 tys. złotych poszła na śmieć! Zepsucia i zniszczeniu uległ także chrzan wartości przeszło 400 tys. zł. Do tego trzeba dodać że prezes zażądał od Antoniego W (drugiego oskarżonego w tej sprawie) 24 tys. złotych łapówki za to, że kupił od niego chrzan.

Śledem zarzutów w stosunku do prezesa zawiera akt oskarżenia, a m. in. wydawanie poleceń poświadczających nieprawdę w dokumentach produkcyjno-magazynowych Zawyżano dane (np. w protokołach zbioru siana) i te fałszywe dane były następnie, przedmiotem rozliczeń księgowych.

Dziwnym się niepomierne brakiem przetworów warzywno-owocowych w okresie największego urodzaju leżą to owoców pozostałe pod drzewami i ulega zepsuciu! A ile to warzyw i owoców ulega zepsuciu w przetworach w wyniku przestępstwa niegospodarności ludzi odpowiedzialnych za powierzone im mienie! Oto następny przykład „gospodarza”, który miał na celu własne interesy: pre-

„GOSPODARZE”

Antoniego W., zatrudnionego w owej spółdzielni w charakterze specjalisty do spraw... mechanizacji. Plantatorzy od których chrzan kupił, nie zawarli w ogóle umów kontraktacyjnych. Zarobili na tym jednak nieźle. Nadpłaty z tytułu stosowania cen kontraktacyjnych zamiast wolnorynkowych ujawnili kontrolerzy również przy dostawach ogórków, kopru, czosnku, pomidorów, dyni oraz owoców: jabłek, śliwek, porzeczek.

Z dokumentów śledztwa wynika, że od momentu uruchomienia przetwórnicy (lipiec 1979 r.) nie obsadzone stanowiska kierownika tej placówki. Kierownicza rola sprawował faktycznie sam prezes podejmując wszystkie decyzje co do rodzaju produkcji, jej wielkości i strony technologicznej,

zes zarządu Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Przeznaczalnej w Koszalinie. Magazynował owoce i warzywa w nadmiernych ilościach, nie zabezpieczając ich przed zepsuciem. Zalecał użycie niewłaściwych surowców do produkcji, co powodowało zniszczenie przetworów. Poza tym przekraczał uprawnienia w rozliczaniu niedoborów towarowych i prowadził niewłaściwą politykę kadrową. Efekt takiego „gospodarowania”: w ciągu jednego roku straty w mieniu spółdzielni — co najmniej 2,5 miliona złotych.

Strat w mieniu prezesa nie było. W zamian za pozostawienie kierownika magazynu na zajmowanym stanowisku zażądał i przyjął 30 tys. zł łapówki w gotówce i 20 tys. (jak obliczono) w dobrach

Zofia Tarnowska

rzeczowych. Miód, owoce i warzywa dla własnego domu czerpał ze spółdzielni (wartości co najmniej 35 tys. zł). Dla celów prywatnych wykorzystywał spółdzielcze środki transportu (podsumowano te „usługi” na przeszło 26 tys. zł). Traktował swą funkcję jako bazar życia na społeczny koszt. Robił to z całą świadomością, bowiem trudno posiadać o naiwność, nieświadomość i podobne cechy 40-letniego inżyniera-rolnika.

O naiwność nie można też posądzać prezesa spółdzielni w Łyszkowicach, absolwenta trzyletniej Zasadniczej Szkoły Rolniczej i rocznej szkoły budowlanej. Jest natomiast w jego życiu coś, co powinno wzbudzić wcześniej zastrzeżenia zwierzchności: był już trzykrotnie karany.

Na zakończenie chciałabym przytoczyć (nie po raz pierwszy) treść odpowiednich artykułów kodeksu karnego dotyczących przestępstw przeciwko mieniu: „Kto zarządzając mieniem społecznym albo będąc odpowiedzialny za jego ochronę lub za nadzór nad nim w związku z zajmowanym stanowiskiem lub pełnioną funkcją, zagarnia to mienie, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

„Kto, pełniąc funkcję w jednostce gospodarki uspołecznionej, nie dopełnia obowiązku lub przekracza swe uprawnienia w zakresie prawidłowego gospodarowania i przez to dopuszcza chociażby nieumyślnie do zniszczenia mienia albo do jego nadmiernego lub niewłaściwego użycia albo powoduje inną poważną szkodę w gospodarce uspołecznionej, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5. Jeżeli następstwem czynu jest wielka szkoda, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 8”.

Trzeba dodać, że do tych sankcji dochodzą kary dodatkowe, a mienie osobiste, uzyskane drogą przestępstwa podlega konfiskacie. Są to rzeczy powszechnie znane, ale ciągle nie docierają one do wyobraźni — od niektórych ministrów począwszy, a na magazynierach gminnych spółdzielni skończywszy.

KANALIZACJA

MIESZKAŃCY UL. 10 LUTEGO 6/3: Co jakiś czas z pionu kanalizacyjnego wydostają się nieczystości, zalewające piwnice. Trudno żyć w takich warunkach. Te że ROM na nasze udręki nie reaguje, zdążyliśmy do tego przywyknąć, ale boli nas obojętność San-Epidu., którego też prosiłmy o pomoc. W bloku tym znajduje się przychodnia lekarska, a obok sklep spożywczy.

RED.: Na skargę Państwa odpowiedział dyrektor PGM - Śródmieście - J. Podjeński, który przyrzekł (trzymamy go za słowo), iż dopilnuje aby co pewien czas oczyszczono ów pion kanalizacyjny. Sprawa jest bowiem dość skomplikowana. Otóż ta właśnie trasa kanalizacyjna zarosła korzeniami pobliskich drzew. Przez to właśnie stała się ona niedrożna. Podjęto decyzję o wymianie trasy kanalizacyjnej w tej posesji. Ale to wiąże się z poważnymi robotami. W związku z tym realizacja nastąpi dopiero w tegorocznym okresie wiosenno-letnim. (g)

TYLKO 14 DNI URLOPU

K. Ch.: - Mój staż pracy wygląda następująco: od września 1962 r. do marca 1972. Od sierpnia 1972 do sierpnia 1979 r. nowe miejsce pracy, które samowolnie porzuciłem. Następnie zatrudnienie podjąłem 14 grudnia 1979 roku, lecz po 10 miesiącach zwolniono mnie. Pracuję od 20 października 1980 r. do chwili obecnej. Jak przedstawia się sprawa mojego urlopu?

RED.: - Zakład, w którym Pan obecnie pracuje, zobowiązany jest udzielić Panu urlopu za 1980 r. w wymiarze 14 dni roboczych. 23 grudnia minął bowiem rok pracy łącznie w obu zakładach. Urlop za ubiegły rok jest o jeden wymiar niższy. Stanowi to karę za porzucenie pracy. W tym roku urlop wyniesie już 17 dni, gdyż do roku pracy będzie również doliczony 3-letni okres nauki w ZSZ. Pozostałe lata pracy, niestety, przepadają. Z dwóch powodów: pierwszy - zmiana miejsca pracy nastąpiła jeszcze pod rządami starych przepisów urlopowych. Drugi - z powodu porzucenia pracy, a w takim przypadku, okresu zatrudnienia w zakładzie, w którym umowa o pracę wygasła wskutek porzucenia pracy - nie wlicza się do okresu pracy, warunkującego wymiar urlopu. (g)

WCIAŻ BEZ KROCHMALU

ST. B.: - Dlaczego spółdzielnia „Czystość” nie krochmalia bielizny? Jeśli nawet chwilowo brak jest maki kartoflanej, to przecież można usztywniać bieliznę jakimś innym środkiem.

RED.: - Spółdzielnia „Czystość” twierdzi, że nie szczędziła trudu, ażeby zdobyć należny jej przydział maki ziemniaczanej. Wszystkie jej starania w Wydziale Handlu i Usług Urzędu m. Łodzi oraz w jednostce nadrzędnej, spełzły na niczym. Czynniki też starania i działania, aby mąkę ziemniaczaną zastąpić innymi środkami, dostępnymi na rynku krajowym. Wyniki prób nie odniosły jednak pożądanego efektu. W tej sytuacji, wobec braku środków do usztywniania bielizny, spółdzielnia podjęła decyzję o okresowym wprowadzeniu obniżonych cen za usługi prania, co respektowane jest w każdym punkcie pralni-czym. (g)



O 5 LAT WCZEŚNIEJ

G. R.: - Uległem wypadkowi przy pracy i po zakończeniu leczenia powróciłem do zakładu. Ale po pewnym czasie znowu poczułem się gorzej i wtedy komisja lekarska ZUS przyznała mi III grupę inwalidzką. Mam 59 lat, chciałbym jeszcze rok popracować, a potem wystąpić o emeryturę. Czy jest to możliwe, jeśli mam za sobą 32 lata pracy zawodowej?

RED.: - Pracownik zaliczony do III grupy inwalidzkiej z powodu wypadku przy pracy ma prawo do wcześniejszej o 5 lat emerytury. To jest może uzyskać ją po ukończeniu 60 lat i udokumentowaniu co najmniej 25-letniego zatrudnienia. Zachowuje przy tym prawo do pełnej emerytury i połowy renty wypadkowej lub odwrotnie w zależności od tego, która wersja jest dla niego korzystniejsza. (h)

ZEZNANIA ŚWIADKÓW

P. K.: - Mam jeszcze dwa lata do emerytury, ale z uwagi na to, że świadkowie mogą potwierdzić okres mojego wojennego zatrudnienia są już niemłodzi, chciałbym uzyskać od nich odpowiednio oświadczenia. Nie wiem jednak, przed kim powinni oni je złożyć, aby zostały uznane przez ZUS. Zaznaczam, że jeden ze świadków jeszcze pracuje, a drugi jest już na emeryturze.

RED.: - Każdy pracownik, który nie ma odpowiednich dowodów na dawniejsze okresy zatrudnienia, może na 5 lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego wystąpić do ZUS o uznanie tych okresów na podstawie zeznań świadków. W praktyce wygląda to następująco: pracownik wraz ze świadkami zwraca się do swojego inspektoratu ZUS. Świadkowie wypełniają specjalne druki, pracownik ZUS poświadczając ich podpisy i za jakiś czas zainteresowany otrzymuje z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zaświadczenie o zaliczeniu wskazanego przez świadków okresu pracy, celem wpisania go do legitymacji ubezpieczeniowej. Może się jednak zdarzyć, że ZUS zakwestionuje zeznania, ale wówczas powiadomiamy o tym i wskazujemy pracownikowi środki odwoławcze. (h)

SAMODZIELNE GOSPODARSTWO

M. D.: - Mam przydział na dwa pokoje z kuchnią. W jednym z nich mieszkam ja z żoną, w drugim syn z swoją rodziną. Kuchnię użytkujemy wspólnie, ale młodzi prowadzą własne gospodarstwo domowe. Mimo to, choć jestem inwalidą, otrzymałem nakaz uiszczenia podatku za psa w pełnej wysokości. Udzielono mi jedynie 50-procentowej bonifikaty w opłacie sanitarno-weterynaryjnej.

RED.: - Inwalidzi, renciści i emeryci mają prawo do 60-procentowej ulgi przy uiszczeniu podatku z tytułu posiadania jednego psa, ale ulga ta jest uzależniona od tego, czy prowadzi samodzielne gospodarstwo domowe, czy też nie. Ponieważ prowadzi je Pan, należy złożyć odwołanie od decyzji ROM, wskazując, że każda rodzina żyje z własnych zasobów. (h)

TYLKO ZMIANA PŁATNIKA

L. W.: - W trzecim miesiącu pracy w nowym zakładzie zachorowałem na grype. Nastąpiły powikłania i choroba zaczęła się przedłużać. Po trzech miesiącach nieprzerwanej niezdolności do pracy zakład skorzystał z przysługujących mi uprawnień i rozwiązał ze mną umowę bez wypowiedzenia. Komu mam teraz przekazywać zwolnienia lekarskie, bo przypuszczam, że zasilę chorobowy będzie mi nadal przysługiwał?

RED.: - Sprawa wygląda następująco. Z nowo zatrudnionym pracownikiem zakład może rozwiązać umowę już po trzech miesiącach jego nieprzerwanej niezdolności do pracy. Rozwiązanie nie powoduje jednak utraty uprawnień do należnych pracownikowi świadczeń pieniężnych. Świadczenia te w postaci zasiłku wypłaca nadal zakład, rozliczając się potem z ZUS. Ale zmiana płatnika jest dla pracownika obojętna, gdyż przez cały czas choroby dostarcza on zwolnienia do zakładu i na tej podstawie otrzymuje od byłego pracodawcy należne mu pieniądze. (h)

Wyższe alimenty z ZUS

● Mam przyznane przez sąd alimenty na dwoje dzieci, w wysokości 750 zł na każde z nich. Przez pewien czas ZUS płacił mi 1000 zł, ale potem zaniedbał, gdyż otrzymałam podwyżkę i dochód na jedną osobę zaczął przekraczać 1400 złotych. Czy mogę ponownie zwrócić się do komornika, aby potwierdził bezskuteczność egzekucji alimentów i przekazał dokumentację łódzkiej placówce ZUS? Po zmianie przepisów mam bowiem znowu prawo do korzystania ze świadczeń funduszu alimentacyjnego i to w pełnej wysokości.

● Od kilku lat pobieram z ZUS alimenty na dzieci. Po 500 zł na każde. Nie jest to wiele. Myślę więc o wystąpieniu do sądu o ich podwyższenie. Ale czy mogę liczyć na pomyślny wyrok, jeśli mają ciągle uchyla się od płacenia i podwyżka alimentów obciążałaby w rezultacie Konto ZUS a nie jego?

W województwie łódzkim łódzkim z pomocy funduszu alimentacyjnego korzystało dotąd

około 2400 osób. Po zmianie przepisów wszystkim tym osobom ZUS w ostatnich tygodniach wysłał do wypełnienia ankiety, w których m. in. znajduje się oświadczenie o wysokości dochodu uzyskanego w roku ubiegłym. Jeżeli dochód przypadający na 1 osobę w tych rodzinach nie będzie przekraczał 1600 zł, ZUS będzie mógł podnieść im z urzędu alimenty z dotychczasowych 500 złotych do 1000 zł. Oczywiście o ile mają je w tej wysokości przyznane przez sąd, zaś przy dochodzie w granicach od 1600 złotych do 2 tys. zł maksymalne świadczenie z funduszu alimentacyjnego wyniesie od 1. I. br. 800 zł.

Wiele kobiet z tej racji, że ZUS nie wypłacał dotąd więcej niż 500 zł, nie ubiegało się jednak o korektę alimentów. To też obecnie powinny one jak najszybciej wystąpić z wnioskiem do sądu o ich podwyższenie. Bowiem fakt, że ojciec dzieci uchyla się od zeznania na ich utrzymanie nie ma najmniejszego wpływu na wyso-

kość alimentów. Decydują o tym bowiem tylko i jedynie potrzeby dzieci i zarobki osoby zobowiązanej do alimentacji. A że zarobki w ostatnim okresie uległy zwiększeniu istnieje podstawa do podwyższenia zasądzonych niegdyś alimentów. Osoby, które mają kłopoty z napisaniem pozwu w tej sprawie mogą zwrócić się o to do Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej przy ul. Piotrkowskiej 14.

O wypłaceniu alimentów w nowej wysokości 800 zł, ewentualnie tysiąca złotych na osobę zadecyduje zatem dwa czynniki: wysokość zasądzonej przez sąd kwoty i dochód rodziny ubiegającej się o to świadczenie. Za składniki dochodu uważa się za tyle, które stanowią stałe źródło wpływu pieniężnego - a więc wynagrodzenie za pracę lub rentę. Nie wlicza się do jego podstawy natomiast ani wynagrodzenia uzyskiwanego za pracę w godzinach nadliczbowych ani kwot pobieranych zasiłków rodzinnych, jak również stypendiów.

Zmiana górnej granicy dochodu upoważniająca ZUS do podjęcia wypłaty alimentów spowodowała, że wiele osób, które dotychczas nie miały podstaw do korzystania z pomocy funduszu alimentacyjnego, ma teraz prawo do wystąpienia o nią.

W tym celu powinny one jak najszybciej zgłosić się do komornika sądowego i tam wypełnić niezbędne dokumenty oraz poświadczyć w swym zakładzie pracy oświadczenie o dochodach uzyskanych w ciągu ostatnich 12 miesięcy, gdyż właśnie one rzutują na wysokość alimentów wypłacanych przez ZUS. Po wypełnieniu wszystkich formularzy zainteresowani powinni zwrócić je następnie komornikowi, który prześle całą dokumentację właściwej terenowo placówce ZUS, a ta na jej podstawie podejmuje wypłatę. We własnym interesie zatem zainteresowani nie powinni zwlekać z podjęciem działań zapewniających ich rodzinom stały dopływ pieniędzy na utrzymanie. (h)

Wątpliwości chałupników

Po wielu staraniach udało się Czytelniczce otrzymać etat chałupniczki w Zakładach Przemysłu Dzierżawskiego „Femina”. Nie może się jednak pogodzić z tym, że jest traktowana jako pracownik gorszej kategorii i pozbawiona wielu pracowniczych świadczeń. Ale najbardziej boli ją i niepokoi to, że jej macierzysty zakład traktuje chałupników jak intruzów, dając na każdym kroku do zrozumienia, że to dla niego uciążliwa forma zatrudnienia.

Nie dysponujemy aż taką wiedzą w tym zakresie, toteż przekazaliśmy wątpliwości Czytelniczki do Zarządu Głównego Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego.

- Jaka powinna być wysokość minimalnej płacy w przypadku, gdy zakład nie jest w stanie w niektórych miesiącach zapewnić odpowiedniej ilości pracy? Co z płaceniem tzw. „postojowego”? Czytelniczka często otrzymuje 2 tys. metrów koronki do wycięcia dopiero między 10 a 15, z terminem zdania do 22-25. Pracuje wtedy po 10-12 godzin, zaś w pozostałe dni bezczynnie oczekuje na pracę.

* W umowie o pracę - wyjaśnia związek - strony określają minimalną miesięczną ilość pracy, której wykonanie należy do obowiązków chałupnika. Minimalna ilość pracy powinna być tak ustalona, aby jej wykonanie zapewniało uzyskanie co najmniej 50 procent wynagrodzenia, uznanego aktualnie za najniższe. Jeżeli chałupnictwo stanowi dla wykonawcy wyjątkowe źródło utrzymania, ilość pracy powinna być tak ustalona, aby jej wykonanie zapewniało uzyskanie wynagrodzenia nie mniejszego od uznanego aktualnie za najniższe dla pracowników gospodarki uspołecznionej.

- Jakie przepisy i taryfikatory regulują podwyżki dla chałupników zatrudnionych w przemyśle lekkim? - pyta dalej Czytelniczka, która w okresie blisko trzech lat pracy w „Feminie” otrzymywała aż trzy podwyżki, niestety fikcyjne, bo istniejące tylko w dokumentacji księgowej. Kto zatwierdza i kontroluje takie podwyżki? Czy chałupników nie obejmują podwyżki płac przyznane ostatnio wszystkim pracownikom branży? W październiku ub. roku Czytelniczka otrzymała 172 zł podwyżki z rozliczonej jako 20 groszy za 1 metr wyciętej koronki. W listopadzie dostała już inną bardziej pracochłonną koronkę, za którą płacono wg starego cennika, tj. 95 gr. za 1 metr wycięcia. Zakład często odstępuje nadwyżki wycięcia przez chałupniczki koronki innemu zakładowi, wtedy liczy robocizną po 3 zł za metr.

* Związek branżowy wyjaśnia, że wprowadzenie dla pracowników zatrudnionych w zakładach przemysłu lekkiego wyższych stawek w tabelach szeregowań „mają” zastosowanie również do osób wykonujących pracę nakładczą. Stąd zasada obliczania nowych cen jednostkowych w systemie akordowym jest jednakowa dla pracowników jak i nakładców. Podwyżkami, o których wspomina Czytelniczka nie objęto jednak osób wykonujących prace nakładczą a także uczniów Związku branżowy niejednokrotnie występował do Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, aby każda podwyżka w zakładzie, obejmowała także chałupników. Niekiedy MPL uwzględniało te postulaty. O czym świadczy m. in. wprowadzenie w ub. roku premii w wysokości 15 proc. niezależnie od branżowych i zakładowych decyzji zmian

cen jednostkowych przy akordowym systemie pracy.

- Kolejne pytanie Czytelniczki dotyczyło „trzynastki”. Do tej pory otrzymywała jej 25 procent średniego miesięcznego zarobku, który w ub. roku nie przekroczył u niej 1700 zł. Czyli, że znów otrzyma symboliczny „grosz”.

* Dotychczasowy przepis o zakładowym funduszu płac zezwala zakładom na przyznanie nagród chałupnikom; jedynie w wysokości 3 proc. To na pewno nie jest w porządku, co przynajmniej sam branżowy związek. Lecz żadne narzeczone uwagi z jego strony nie odnoszą skutku.

Z pytań, jakie zadała Czytelniczka i odpowiedzi nadesłanych przez związek branżowy wynika, że istnieje pilna potrzeba rozpatrzenia i uregulowania spraw chałupników. I to nie tylko akurat w tej branży. Jest to bowiem liczna grupa pracowników wciąż o ograniczonych uprawnieniach, mimo wielu już zmian na lepsze.

Ustawodawcom, a także wielu dyrektorom pracy chałupników jawi się jako dodatkowe źródło pokaznych dochodów. Tymczasem mroźcza praca tych ludzi przynosi sporo korzyści różnym przedsiębiorstwom i ich załogom. Zle się więc dzieje, że nie chcą one dzielić z chałupnikami tego, co jest również i ich niezaprzeczalnym dorobkiem.

G. BARGIELOWA

Z UKOSA

Przy ul. Łągowickiej 118 znajduje się okazały pawilon handlowo-usługowy. W pawilonie tym mieści się zaś m. in. salon fryzjersko-kosmetyczny Spółdzielni „Uroda i Zdrowie”. Jest on zaliczony do lokali I kategorii, co ma niepośledni wpływ na cenę, a najmniejszego na wyposażenie wnętrza.

Tym niemniej, salon dzięki miłej atmosferze, wytworzonej przez fachowy personel, zdobył sobie stałą i wypróbowaną klientelę. Składa się ona z pań różnego wieku i zawodu, które przychodzą tu na upiększające maski, manicur, czy zrobienie modyj fryzury. Słowem, dla tak potrzebnej każdej kobiecie relaksu i urody.

Salonowe maniere

Alliści pewnego dnia atmosfera salonu została zmroźona nie spotykany „wyskokiem”. Klientki spoglądały zdumione na personel - ten zaś wyjaśniał z zażenowaniem, że to nie jego inicjatywa, lecz samej najszybszej dyrekcyj, której on musi się podporządkować. A chodziło o pokaznych rozmiarów wywieszki, głośniejąco o następująco: „Osobom nietrzeźwym zakład usług nie wykonuje”. Wywieszka ta przystała zaś dyrekcja „Urody i Zdrowia”, której z jakichś niepojętych dla starych bywalczyń powodów, pomyliły się dwie rzeczy: gastronomiczny lokal z wyszukanym piętą kategorią z tradycjami zakładów kosmetycznych i fryzjerskich, które od lat stanowiły oazę dobrych obyczajów.

Institucje wyjaśniają

Swego czasu Czytelnik kupując dla syna okulary, zlecił jednocześnie hartowanie szkieł, które jednak w krótkim czasie porzucił. Od innego fachowca dowiedział się, że soczewek o dioptrze - 3 dioptrye z cylindrem - 1 nie da się w ogóle zahartować. Sądził więc, że został „nabrany”.

Dyrektor oddziału usług WPHW - mgr Jerzy Migdał twierdzi, że pieniądze za darmo nie przylegają. Centralny Zakład Optyczny i Barwienia Szkieł Okularowych WPHW w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 85, wykonuje już od szeregu lat usługi w tym zakresie. Proces hartowania szkieł zapobiega uszkodzeniu oka w przypadku potłuczenia szkła, gdyż po zahartowaniu szkło uderzone rozpyla się na drobne, pozbawione ostrych brzołów kawałki. Proces ten nie zapobiega jednak powstawaniu rys na powierzchni szkła podczas jego użytkowania.

Na wszelki wypadek skontrolowano dokumentację w zakładzie usługowym, w którym Czytelnik dokonał zamówienia. Żadnych nieprawidłowości nie stwierdzono.

Każda umowa-zlecenie obejmuje sześciomiesięczną gwarancję na wykonaną usługę. O ile klient w tym czasie stwierdzi jakiegokolwiek wady, przysługują mu złożenie reklamacji. Syn klienta do dnia dzisiejszego użytkuje wspomniane okulary. To prawda, że noszą one ślady zużycia - rysy, odkruszenia oprawy - ale wykonane są prawidłowo. Zarzuty klienta są zatem niezasadne.

Dziękujemy za tak rzeczowe wyjaśnienie. Jeśli w ten sposób będziemy sprawować pretensje i żale klientów, to na pewno, będzie ich coraz mniej. (g)

10 RAZY DROŻEJ

Pewnego dnia na łamach „Dziennika” ukazało się ogłoszenie następującej treści: „sprzedam encyklopedię powszechną IV-tomową”. Ponieważ od dawna już poszukiwałam jej, ucieczyłam się i zadzwoniłam pod podany w ogłoszeniu numer telefonu. I tam usłyszałam, że owszem mogę stać się właścicielką encyklopedii ale po uiszczeniu... 12 tys. zł. A więc za cenę 10-krotnie większą od nominalnej.

Z oferty nie skorzystałam. Ciągle jednak jestem oburzona praktyką „młośnika” ksiązek, który wykupił je w księgarniach, aby później sprzedawać po paskarskich cenach. A swoją drogą czas już na ukazanie się nowego wydania tej tak niemiernie potrzebnej w każdym domu publikacji. (h)

Z DODATKIEM GRYSIKU I DROŻDZY

Zwykły chleb sprzedawany w łódzkich sklepach kosztuje 7 zł.



Tyleż „Staropolski” produkowany z maki żytniej i pszennej z dodatkiem grysiku ziemniaczanego, drożdży i soli. Amatorzy „Staropolskiego” dowiadują się każdorazowo o tym rewelacyjnym składzie z papierowej opaski o wymiarze 41x7 cm. Gdybyśmy mieli w kraju pod dostatkim papieru nikogo by nie raził rozmiar opaski ani ona sama. Ale braki papieru odczuwamy dotkliwie na każdym kroku. Węć po co to nie rozumiała rozrzutność. Czy nie wystarczyłoby umieszczenie nad poszczególnymi rodzajami pie-

czywa informacji o ich składzie i walorach? (h)

J. G. i P. S.

CO Z MIODEM?

Nawiązując do wzmianki w „Dzienniku Łódzkim” o nowych cenach miodu. Mniejsza o cenę, lecz gdzie jest ten miód? Od miesiąca prasa i telewizja sygnalizują o przeładunku na granicy między innymi miodu z ZSRR. Jak dotąd nie widać miodu zarówno krajowego jak i importowanego.

Zachodzi obawa, abyśmy nie ujrzeli tego miodu na rynku po cenach spekulacyjnych tak, jak się stało np. z książkami „Spis telefonów”. Poczta zamiast wysłać za pobraniem pocztowym przede wszystkim abonentów telefonów, zastosowała wolną sprzedaż. Skutek - abonentom zabrakło tych książek a na Górniku spekulanci sprzedają po 400 zł. Obecnie cena wzrosła do 500 zł. (g)

Zb. Słotwiński z ul. Micińskiego

Nagrody za prace naukowe

Wczoraj wręczone zostały nagrody w konkursie Rady Naukowej przy prezydencie Łodzi za najlepsze prace o tematyce społeczno-gospodarczej i kulturalnej o istotnym znaczeniu dla rozwoju województwa łódzkiego.

Laureatów i promotorów prac przywitał wiceprezydent Zbigniew Polt, który gratulując nagrodzonym, podziękował im za istotne opracowania naukowe z zakresu ochrony zdrowia, socjologii i pedagogiki społecznej, gospodarki przestrzennej, architektury i budownictwa oraz ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Nagrodami zostali wyróżnieni, za prace doktorskie: dr dr Jędrzejka Suchocka, Tadeusz Markowski, Mirosława Pleciaś, Władysław Nowak; za prace magisterskie: mgr mgr Anna Szumowska, Paweł Kapela, Jerzy Zajączkowski, Marek Galiński, Marek Janiak, Maciej Olendarek, Edmund Skrzybiński, Jolanta Pawlak i Natalia Gorzkiewicz oraz za pracę dyplomową — Marek Jędrzejczyk.

Nagrody wręczył wiceprezydent Z. Polt i wiceprzewodniczący Rady Naukowej przy prezydencie Łodzi prof. dr hab. Tadeusz Godycki-Cwirko. (jb)

Czerstwy chleb

Tylko w zeszłym roku około 2 tys. ton czerstwego pieczywa zostało ze sklepów i zakładów piekarniczych przekazanych gospodarstwu indywidualnym, PGR, zakładom mięsnym, kółkom rolniczym i rolniczym spółdzielniom produkcyjnym. Podczas gdy zgodnie z zarządzeniem władz miasta w sprawie odpowiedniego wykorzystywania do tuczu trzody chlewniej odpadków żywnościowych, problem ten został całkowicie uregulowany w sklepach i piekarniach, to nadal nie wiadomo ile jego kilogramów wędruje na śmietnik z łódzkich domów.

Okazuje się, że jednym z powodów braku dostatecznego zainteresowania zbiórką czerstwego pieczywa jest niezyciowy warunek jego odbioru dopiero wtedy, gdy gospodarz domu zgromadzi 100 kg chleba. Zanim to nastąpi milja sporo czasu i część czerstwego pieczywa już pleśnieje. Poza tym dość długo gospodarz domu musi czekać zanim otrzyma należną zapłatę za tego rodzaju zbiórkę od lokatorów, bowiem Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego ma swoje przepisy i trzeba czekać na zapłatę nawet i po pół roku. Dlatego też postulowano na wczorajszej naradzie ażeby przepisy te zmienić i zapłacić za czer-

stwe pieczywo winna być regulowana natychmiast przy jego odbiorze. Zależy natomiast egzamin przekazywania czerstwego chleba przez gospodarzy domów bezpośrednio do rolników. Po kilka razy w tygodniu zjawiają się oni w posesjach, regulując należność za czerstwe pieczywo „od ręki”. Tak jest na Górnej, gdzie 50 rolników nawiązało kontakty z gospodarzami domów, tak jest w Zgierzu

i Pabianicach. Niestety, nie zawsze budynki mieszkalne zaopatrzone są w odpowiednie pojemniki na czerstwe pieczywo oraz na obierki zniżyte, które także są zbierane. I tak np. na przesył 12 tys. domów administrowanych przez PGM, zaledwie w 500 są tego rodzaju pojemniki. W 5 tys. są warunki, żeby je postawić, ale do tej pory tego nie uczyniono. Również nie we wszystkich

blokach spółdzielczych pomyślano o pojemnikach na czerstwe pieczywo i obierki. Znajdują się one w około 70 proc. budynków. W czasie narady proponowano, żeby tego rodzaju zbiórką zainteresować również wozaków przywożących węgiel, którzy mogliby zabrać nie tylko czerstwe pieczywo, ale również makulaturę, szmaty i złom. Trzeba jednak przede wszystkim stworzyć odpowiednie bodźce dla gospodarzy domów oraz zainteresować tym harcerskie hałcy.

Jak stwierdził w czasie narady prezydent Łodzi — J. Niewiadomski, należy uczynić wszystko, żeby zapobiec marnotrawstwu czerstwego

nie może się marnować!

go pieczywa i odpadków pokonsumpcyjnych. Obojętne kto będzie je odbierał, czy rolnicy indywidualni, czy też uspołecznione gospodarstwa — ważne jest to, żeby ani jeden kilogram czerstwego chleba nie był wyrzucony na śmietnik. Dlatego też winny się znaleźć we wszystkich domach pojemniki, a ich gospodarze muszą być zainteresowani tego rodzaju polityczną zbiórką. (jkr)

Mandat zaufania dla kierowcy „Transbudu”

We wczorajsze, pogodnie w miarę, przedpołudnie udaliśmy się na ulicę Łódź, by wraz z por. Tadeuszem Kostrzewą z WRD KW MC i społecznym inspektorem ruchu drogowego Stefanem Sikiewiczem poszukać „wzorowego kierowcy godnego obdarzenia mandatem zaufania. Nieco lepsze niż w ostatnich dniach warunki pogodowe spowodowały, że od rana do godzin popołudniowych nie odnotowano w Łodzi większej liczby wypadków drogowych (było ich cztery). Niemniej zaobserwowaliśmy sporo błędów popełnianych przez kierowców, które w każdej chwili mogłyby się skończyć kolizją

obok pojazdy muszą udzielić mu pierwszeństwa. Jest to błąd szkolny, którego konsekwencje mogą być tragiczne. Włączył się do ruchu można dopiero wtedy, gdy kierowcy jadący obok pojazdu na to pozwolą!

Mimo to, większość obserwowanych przez nas kierowców zachowywała się poprawnie na ulicach Łodzi. Na szczególne wyróżnienie, które premiowaliśmy zresztą mandatem zaufania, zasłużył kierowca samochodu ciężarowego „Transbudu” Ryszard Stojński, za którym jechaliśmy od ulicy Strykowskijskiej ulicami: Kopcińskiego, Promińskiego, Broniewskiego i Rzgowskiej. Przez cały ten czas R. Stojński prowadził swój pojazd wzorowo, symulując kierunkowskazami każdą zmianę pasa ruchu, jedną prawą stroną jeździł, przemieszczając się pieszych na prześlicznie. Tuż po wręczeniu mu mandatu zaufania poprosiliśmy o kilka słów na temat warunków jazdy w naszym mieście.

Największy kłopot nam, kierowcom ciężkich wozów, sprawia fatalna nawierzchnia łódzkich ulic. Teraz np. codziennie jeżdżąc ul. Promińskiego. Zawsze prowadzę samochód prawą stroną jeździ i po kilku razach dosłownie żółdek nachodzi mi pod gardło, tyle tu dziur i wybojów. Kolejna sprawa, to teren budów, na które stosujemy materiały. Nie ma tam w ogóle żadnych dróg, a z opon wyjeżdżamy, afty zbraternowe. Widać mi się, że najsilniej na budowlanych powinni być wybudowane ścieżki, a potem dopiero należy przystępować do prac budowlanych. (s)

Współpraca przedsiębiorstw Łodzi i Krakowa

Od dłuższego już czasu MPK boryka się z brakiem części zamiennych do tramwajów Wielokrotno informowaliśmy też o różnego rodzaju działaniach, mających na celu zdobycie brakujących elementów, a co za tym idzie, utrzymanie w sprawności taboru tramwajowego. Jednym z efektów tych działań było podpisane ostatnio porozumienie między Łódzkim MPK i bratnim przedsiębiorstwem w Krakowie, którego inicjatorem było kierownictwo łódzkiego Zakładu Remontu Taboru; inż. inż. Leonard Kobylański i Leon Wasowski. Dotyczy ono wymiany doświadczeń technologicznych i eksploatacyjnych, produkcji i wymiany części zarówno tramwajowych, jak i urządzeń torowo-ścieżkowych. Pierwsze korzystne efekty tego porozumienia powinny nastąpić już w najbliższym czasie. Jednym z ważnych elementów silników tramwajowych i przetworzeń są szczołki węglowe. Do ich produkcji

potrzebne są specjalne elektrody, których obecnie znalazło się po no w Krakowie w związku z likwidacją huty aluminium w Skawinie. Krakowskie przedsiębiorstwo komunikacyjne znalazło już producenta owych szczołek, które do dostarczone zostaną elektrodom, co pozwoli na uzupełnienie braków tak potrzebnych części zarów no w Łodzi, jak i w Krakowie. (m)

Samochód pełen świń pozostawiono na ulicy

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy telefon od złyżowanego mieszkańca z Widzewa-Wschodu, który przekazał nam wiadomość o skandalicznym zachowaniu się kierowcy z Gozowa Wikp. Otóż przed blokiem nr 46 na ulicy Adwentowicza 7 stół zaparkowany samochód ciężarowy „Star 28” nr rej. GOE 551 C z Przedsiębiorstwa Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi — Oddział Gorzów Wielkopolski, załadowany żywymi świniami, które zapewne przywiezione zostały na ubój do przetworni. Bez troski kierowca prawdopodobnie się dając w ciepłym pomieszczeniu, nie pomyślał, że tuczniaki marzną cały dzień i traca na wadze.

Samochód wraz z ładunkiem stał na mrozie przez cały wczorajszy dzień do późnych godzin wieczornych.

Natychmiast powiadomiliśmy o tym oficera dyżurnego PW MO. Zaraz też wysłano tam wóz patrolowy. Do chwili zamknięcia numeru nie znamy zakończenia tej sprawy. Postaramy się wyjaśnić jej epilog w jutrzejszym numerze „DL”. (eh)

Do Szczecina — wcześniej

Jak nas poinformowała DRKP, od 21 stycznia, aż do odwołania pociąg osobowy z Łodzi Kaliskiej do Szczecina będzie wyjeżdżał o godz. 8.50, czyli o 41 minut wcześniej niż do tej pory. Zmianie ulega również pierwszy odcinek trasy jazdy pociągu zamiast przez Główny i Łowicz, będzie on jechał przez Ozorków i Łęczyca. Korekta ta związana jest z pracami elektryfikacyjnymi prowadzonymi obecnie na odcinku Zgierz-Łęczyca. W godzinach od 10 do 18 odcinek ten jest zamknięty dla ruchu, a podróży korzystają z zastępczej komunikacji autobusowej. Pociąg do Szczecina zdąży przejechać trasę do Łęczyca przed zamknięciem torowiska. (sk)

Martyrologia i walka w sztuce

W Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Łodzi otwarte z okazji 36 rocznicy wyzwolenia miasta wystawa eksponatami swoimi przybliżająca do nas początek przemysłu i myśli robotniczej w Łodzi w latach 1821—1907. Z koleż w jego oddziale na Radogoszczu zaprezentowano nową wystawę czasową „Martyrologia i walka w sztuce”.

Tematy przypominają nam nie zbiory dokumentów czy fotokopii, ale dzieła naszych popularnych i cenionych artystów. Tak więc o mrocznych latach okupacji, zbrodniach hitlerowców i walce z nimi mówią wysoce artystyczne kompozycje St. Justa, T. Romana, W. Garbalińskiego, E. Grota-Słepkowskiego, B. Liberskiej, K. Liberskiej i innych.

Wystawa godna jest uwagi. Przypominamy o tym przede wszystkim naszej młodzieży szkolnej, która teraz w czasie zimowych ferii, ma sporo wolnego czasu i nie zawsze wie, w jaki sposób zapamiętać go. (M. J.)

Łódzki „Erdet”

Pod koniec ubiegłego roku osobowość prawną zyskał Rzemieślniczy Dom Towarowy, zwany w skrócie „Erdetem”. Obecnie w skład tej placówki wchodzi 4 sklepy rzemieślnicze, trzy należące przedtem do „Elektrometalu” i 1001 drobniarzy oraz jeden spółdzielni wielobranżowej w Pabianicach. W lipcu br. uruchomiona zostanie nowa, reprezentacyjna placówka przy ul. Zachodniej 99. Obecnie przeprowadza się tu jeszcze roboty adaptacyjne. Na powierzchni 220 metrów kw. utworzone zostaną działy: wyrobów artystycznych (m. in. mebli), zabawek i innych artykułów dla dzieci, artykułów gospodarstwa domowego oraz pamiętkarstwa. W perspektywie jest zagospodarowanie pierwszego i drugiego piętra budynku, co przewiduje się na lata 1983—84. Natomiast już w III kwartale tego roku przejęty zostanie jeszcze nowy pawilon budowany obecnie przez spółdzielnię rzemieślniczą „Drewno”.

Pod koniec tego roku „Erdet” obejmie 10 sklepów rzemieślniczych m. in. dwa znajdujące się w województwach sąsiednich w Radomsku i Przedborzu. Nawiązana zostanie także współpraca z rzemieślniczymi domami towarowymi istniejącymi w innych ośrodkach kraju, z którymi nastąpi wymiana artykułów, a w związku z tym wzbogacenie oferty. (Kas)

Uwaga recytatorów! Punkty konsultacyjne XXVI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego działają w Teatrze Nowym w każdy wtorek i czwartek w godz. 17—18.30, we wtorek od ul. Zachodniej 93 oraz w Teatrze Jaracza w każdy wtorek i piątek (we wtorek od ul. Kilińskiego 45). Konsultacji udziela aktorzy obu tych teatrów.

W kilku zdaniach

Wczoraj koled, pastorałek i piosenki Ernsta Brylla w wykonaniu Chóru Politechniki Łódzkiej — dziś o godz. 17 w Galerii Sztuki BWA (ul. Wólczańska 31/33).

„Drogi do zjednoczonej Europy” — prelekcja doc. dr Waldemara Michowicza i dr Andrzeja Baranowicza — dziś o godz. 18 w filii Klubu MPIK ul. Rodzeństwa Fibaków 11, XI DS).



Awizo wtórne

Nasza poczta pracuje w obieg zamkniętym. Po prostu przesyłki są nadawane, a nie wysyłane. Jeśli się nie udało, proszę o ponowne nadanie awizo wtórne, ponieważ liczone, że na pierwsze nie zareaguje. Poczta była w błądzie, gdyż kiedyś nadawano awizo wtórne natychmiast drugiego dnia, natomiast teraz awizo wtórne przesyłane jest na pocztę przy ul. Tułomska. Okazało się, że list odesłano do nadawcy. Zastanawiam się po co w takim razie nawet to wtórne awizo, skoro pocztowcom sprawa przyjemność praca w samobieżu? R. Perczak

Nie grzeją

Od października ub. roku w pierwszej klasie bloku nr 4 przy ul. Grodzkiej 14/18 w łazienkach nie ma ogrzewania. Ponadto na schodach „wystradły” dwa grzejniki. Mimo wielokrotnych interwencji w administracji Spn nie „Ostade Młodych” nie się nie robi, by usunąć uszkodzenie. Ouszczem, przychodzą różni fachowcy, kłując głowami, debatują nad rodzajem uszkodzenia i... na tym się kończy. Działają tak wyraźnie z intencją „aby do wiosny”. Zapomniany wentylator

W posesji przy ul. Włókniarzy 59/71 po wejściu w bramę rzuciła się w oczy ogromny wentylator, leżący tam od kilku miesięcy. Ktoś go porzucił czy o nim zapomnieli, a urządzenie to z pewnością nadaje się jeszcze do użytku. Trzeba tylko je po prostu zabrać... Nie grzeją



WAZNE TELEFONY

Table with 2 columns: Service name and phone number. Includes Centrala Informacyjna PKO, Informacja o usługach, Dworzec Centralny, Dworzec Północny, Komenda Wojewódzka MO, Pogotowie ciepłownicze, Pogotowie drogowe, Pogotowie energetyczne, Rejon Łódź-Północ, Rejon Łódź-Południe, Rejon Pabianice, Rejon Zgierz, Rejon oświetlenia ulic, Pogotowie gazowe, Pogotowie MO, Pogotowie Ratunkowe, Pomoc drogowa PZMot, Straż Pożarna, TELEFON ZAUFANIA, czynny w godz. 15-7 rano.

TEATRY

Table with 2 columns: Theater name and performance details. Includes Wielki, Jaracza, Mała Scena, Nowy, Powsechny, Muzyczny, Arlekin, Pinokio.

MUZEJA

Table with 2 columns: Museum name and location. Includes Historia Ruchu Rewolucyjnego, Oddział Radogoszcz, Archeologiczne i Etnograficzne, Włókniarstwa, Sztuki, Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia, Miasta Zgierza.

WYSTAWY

Table with 2 columns: Exhibition name and location. Includes Galeria Sztuki, Salon Sztuki Współczesnej, Kapielisko Pata.

KINA

Table with 2 columns: Cinema name and showtimes. Includes Baltyr, Iwanowo, Polonia, Przedwiośnie, Wokniarz, Wgłnoś, Wisa.

Table with 2 columns: Studio name and showtimes. Includes Studio, Stylowy, DKM, GDYNIA, HALKA, Młoda Gwardia, Muza, Pokoj, Roma, Stoki, Swit, Taty, Oka, Rekord, Sojusz, Polecie.

APTEKI

Table with 2 columns: Pharmacy name and address. Includes Al. Mickiewicza 20, Al. Mickiewicza 67, Główna - Łowicka 38, Stantynów - Sadowska 10, Armii Czerwonej 47, Armii Czerwonej 17, Dąbrowskiego 10, Aleksandrów - Kościuszki 4.

DYŻURY SZPITALI

Table with 2 columns: Hospital name and location. Includes Chirurgia ogólna - Bałuty, Szpital im. Biegańskiego, Bartłomieja, Szpital im. Kopernika, Szpital im. Skłodowskiej-Curie, Szpital Paracelsusa, Szpital im. Marchlewskiego, Szpital Aleksandrów Paracelsus, Szpital im. Kopernika, Szpital im. Laryngologiczny, Szpital im. Piłgowskiego, Szpital im. Biegańskiego, Szpital im. Sonenberg, Chirurgia urazowa - Szpital im. Radlińskiego, Neurochirurgia - Szpital im. Kopernika, Szpital im. Laryngologiczny, Szpital im. Piłgowskiego, Okulistyka - Szpital im. Jonschera, Chirurgia i laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka, Chirurgia szczeniowa-twarzowa - Szpital im. Bartłomieja, Toksykologia - Instytut Medyczny Prac. (Teraz 8).

WOLEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź ul. Sienkiewicza 137 tel 99

OGÓLNOLÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia, czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia - tel 615-19

Reaktywowanie Związku Ogrodniczego

W woj. łódzkim istnieje ponad 2 tys. prywatnych producentów warzyw owoców, pieczarek, różnorodnych sadzonek oraz kwiatów. Do 1961 r. zrzeszali się oni we własnym związku ogrodniczym, który potem został likwidowany. Tylko przy dawniej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej działało koło ogrodnicze.

Ostatnio powstał komitet organizacyjny, którego celem jest reaktywowanie Związku Ogrodniczego, który skupiałby nie tylko prywatnych producentów, ale także pracowników PGR, spółdzielni produkcyjnych, przedsiębiorstw ogrodniczych, naukowców-specjalistów itp.

28 stycznia br. w Domu Technika odbędzie się zebranie wszystkich zainteresowanych i formalne powołanie do życia Związku Ogrodniczego. Podsumowana zostanie działalność dotychczasowego koła ogrodników oraz wybrany będzie zarząd związku. (k)

Zadaniem związku będzie przede wszystkim zwiększenie produkcji warzyw, owoców i kwiatów. (k)

Potrzebny znak

Jednym z najbardziej niebezpiecznych przebiegów dla pieszych w Łodzi, są pasy w al. Kościuszki przy ul. 22 Lipca. Mimo że miejsce to jest dobrze oświetlone, często zdarzają się tam wypadki i głównie potrącenia pieszych przez pojazdy. Mając to na względzie Wydział Komunikacji UML zaplanował w bieżącym roku ustawić nad tym przebiegiem z obydwu stron znak świetlny — pulsujące żółte światło — mające ostrzec kierowców przed niebezpieczeństwem potrącenia przechodniów. Umieszczenie tego znaku powinno poprawić bezpieczeństwo przechodzących tamtędy ludzi. (s)

Setna rocznica urodzin A. Wegenera

Teoria wędrówki kontynentów

Niedawno minęła setna rocznica urodzin i jednocześnie 50 rocznica śmierci Alfreda Wegenera — niemieckiego uczonego — geofizyka, meteorologa i badacza polarnego. Prof. Wegener, urodzony w 1880 r. w Hamburgu, odznaczał się bardzo wszechstronnymi zainteresowaniami. Prowadził on badania z zakresu geofizyki, fizyki atmosfery, meteorologii, klimatologii, glaciologii, tektoniki oraz paleogeografii. Był również znanym badaczem polarnym.

W latach 1906—1908 oraz w 1912—1913 uczyony brał udział w dwóch duńskich wyprawach na Grenlandię. Szczególnie duży rozgłos i bogaty dorobek naukowy przyniosła mu wyprawa w 1912—1913, podczas której wraz z duńskim polarnikiem Kochem przeszedł przez lodowce grenlandzkie w najszerszym miejscu wyspy. W 1930 r. Wegener wyruszył na czele niemieckiej wyprawy polarnej do Grenlandii. Zginął tam w czasie burzy śnieżnej, a jego ciało znaleziono dopiero po kilku miesiącach.

Alfred Wegener był twórcą jednej z najpopularniejszych teorii geotektonicznych — teorii wędrówki kontynentów. Hipoteza ta została sformułowana około 1912 roku i ogłoszona w pracy pt. „Pochodzenie kontynentów i oceanów” wydanej po raz pierwszy w 1915 r.

W myśl teorii Wegenera kontynenty utworzone z lekkiego, lecz sztywnego materiału — sialu pływają po plastycznym podłożu. U schyłku ery paleozoicznej istniał jeden wspólny superkontynent — Pangea, który następnie rozpadł się na dwie części. W ten sposób powstały dwa wielkie kontynenty, południowy — Gondwana i północny — Laurazja. Uległy one dalszemu podziałowi na mniejsze bloki kontynentalne, które pod wpływem siły odśrodkowej Ziemi oraz przyciągania Słońca i Księżyca, zaczęły przesuwać się na zachód oraz przemieszczać — od biegunów w kierunku równika. „Płynące kontynenty” zderzały się ze sobą — co w efekcie powodowało zjawisko wypiętrzania się gór. Zderzenie Półwyspu Indyjskiego z Azją stało się przyczyną powstania Himalajów. Szybki ruch kontynentu amerykańskiego na zachód miał spowodować utworzenie na jego krawędzi gór Kordylierów.

Główne argumenty potwierdzające teorię Wegenera to m. in. pasujące do siebie zarysy kontynentów po obu brzegach Atlantyku, podobieństwo geologiczne budowy obu Ameryk z Afryką i Europą, rozmieszczenie fauny kopalnej, wreszcie zasięg najstarszych złóż węgla paleozoicznych. Później teoria Wegenera była krytykowana jako zbyt fantastyczna — zarzucano jej m. in., że nie wyjaśnia genezy wielkich rowów oceanicznych.

Stara teoria z początków stulecia przeżywa od lat sześćdziesiątych swój renesans. Została ona rozwinięta w nowej teorii tzw. globalnej tektoniki płyt, wyjaśniającej odmienną budowę skorupy ziemskiej w rejonie kontynentów i oceanów oraz istnienie światowego systemu stref ryflowych, czyli wielkich spekań skorupy ziemskiej.

Jeszcze raz o syjamskich bliźniętach

W związku z artykułem red. Leszka Mazana „Syjamskie bliźnięta i polska chirurgia”, zamieszczonym w nr 273 z dnia 15 grudnia ub. roku, chciałabym sprostować pewną informację. Otóż Kasia nie jest pierwszym dzieckiem, uratowanym z pary bliźniat syjamskich, którą operowano w Polsce.

Pierwszą parę bliźniat syjamskich, z której jedno dziecko udało się uratować, operował mój pradziadek, dr Leon Mieczkowski, w Poznaniu w 1910 roku (Nowiny Lekarskie R 22 1910, nr 11 s. 691). Po 13 latach na XX Zjeździe Chirurgów Polskich w Poznaniu w 1923 roku pradziadek zademonstrował zebrany 13-letniego już wówczas, dobrze rozwiniętego chłopca, który urodził się zrosniętym brzuchem i klatką piersiową z niedokształconym bratem, nie posiadającym własnej głowy i serca. Jednocześnie pradziadek wyjaśnił, że przed nim dokonali dwóch podobnych operacji, lecz bez powodzenia, dr Beck z Karlsruhe i dr Koziecki z Radomia.

A więc mój pradziadek, dr Leon Mieczkowski byłby pier-

wszym lekarzem w Polsce, któremu się udało sztuka oddzielenia bliźniat syjamskich i uratowania jednego z nich w roku 1910. Jednocześnie postawił on hipotezę dot. przyczyn powstawania zjawiska zrosłałów, którą dzisiejsza nauka w pełni potwierdziła.

Wszystko to znam zarówno z przekazów rodzinnych jak i pracy dr Albina Bandurskiego „Leon Mieczkowski na tle swojej działalności lekarskiej i naukowej”, który oceniając tę właśnie operację wspomina cytowany artykuł W. Sapińskiego i M. Pawlickiego w Wiad. Lekarskich i pisze: „obaj autorzy (pisząc o operacjach we Francji w 1902 roku i w Nowym Jorku w 1936 r.) nie wspominali zupełnie o sukcesie polskiego chirurga, co niewątpliwie krzywdzi Mieczkowskiego”. Nie znał go również zapewne prof. Jan Grochowski, informator Leszka Mazana, dlatego też byłabym wdzięczna za przekazanie tych informacji również autorowi artykułu p. red. Leszkowi Mazanowi.

Z poważaniem
MARGARZATA BIELSKA

Rok 1980 również w polskiej nauce i technice obnażył wiele słabości, które nawarstwiały się od lat i o których od lat się daremnie mówiło — słabości natury moralno-etycznej, materialnej, organizacyjnej... Przy padły na miniony rok szczyt polskiego kryzysu spraw, że również w nauce i technice, dziedzinach nierozłącznie sprzężonych z innymi sferami życia społeczno-gospodarczego, nie było szczególnie głośnych odkryć i przełomowych wydarzeń. Niemniej jednak prace wielu uczonych, zespołów badawczych, inżynierskich, konstruktorskich zaowocowały ciekawymi rezultatami, które rozszerzają granice ludzkiego poznania, pogłębiają naszą wiedzę, kwalifikują się do praktycznego zastosowania dziś lub w przyszłości — z nadzieją na duże efekty gospodarcze.

A oto przedstawiamy listę najciekawszych wydarzeń roku 1980 w polskiej nauce i technice.

● Zespół kierowany przez prof. Stanisława Konturka z Instytutu Fizjologii Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie wyjaśnił pewne mechanizmy cytotropektacji — czyli zdolności białej służbowej przewodu pokarmowego do odporności na działania uszkadzające, tj. pokarm, leki, różnego rodzaju środki chemiczne. Krakowskie uczenie rozpoczęli w minionym roku badania nad udziałem w cytotropektacji peptydu wzrostowego, czyli tzw. czynnika wzrostu nabłonka. Prowadzone przez zespół prof. Konturka prace mają w perspektywie duże znaczenie dla zapobiegania uszkodzeniom białej służbowej. Stosując peptyd wzrostowy będzie można przeciwdziałać uszkodzeniom oraz zwiększyć odporność białej służbowej. Jest to jeden z najważniejszych kroków w walce z chorobą wrzodową żołądka i dwunastnicy — groźnym zjawiskiem społecznym; w naszym kraju cierpi na nią ok. 3 milionów osób. Na chorobę wrzodową zapada od 7 do 15 procent populacji w wieku od 20 do 50 lat.

● Pierwsze ambulatoryjne urządzenia krioterapeutyczne, opracowane w Zakładzie Niskich Temperatur Centralnego Ośrodka Techniki Medycznej wykonano w minionym roku w oddziale COTM w Białymstoku. Prace badawcze i konstrukcyjne prowadzone przez Zakład Niskich Temperatur umożliwiły szerokie wdrożenie do praktyki medycznej klinicznych metod kriochirurgicznych w chirurgii ogólnej, dermatologii, ginekologii, otolaryngologii. Aparatura krioterapeutyczna rodem z COTM, stosowana jest m. in. w Instytucie Onkologii w Warszawie, w Akademii Medycznych w Warszawie i w innych placówkach. Efekty krioterapii, która obecnie będzie mogła być stosowana również w mniejszych ambulatoriach, to m. in. bezbolesność i brak krwawienia (szczególnie ważne w operacjach onkologicznych), możliwość bezpiecznego przeprowadzenia operacji na silnie ukrwionych narządach, jak np. wątroba czy nerki, minimalizowanie blizn pooperacyjnych.

● Polaron magnetyczny w „półmagnetykach” — półprzewodnikach o właściwościach magnetycznych, odkrytych 6 lat temu przez naukowców polskich — odkryli fizycy z Instytutu Fizyki Doświadczalnej i Instytutu Fizyki Teoretycznej UW oraz Instytutu Fizyki PAN: doc. Jan Gaj, dr Michał Nawrocki, prof. Jerzy Mycielski, dr Andrzej Mycielski i dr Tomasz Dietl. Pojęcie „polaronu” — cząsteczki powstającej w czasie ruchu nośnika ładunku elektrycznego i polaryzującej właściwości elektryczne lub magnetyczne swojego otoczenia było już znane w fizyce magnetyków. Zastępując uczone jest tym razem odnalezienie tego samego zjawiska w nowej klasie materiałów. Odkrycie ma charakter podstawowy, warto jednak przypomnieć, że półprzewodniki magnetyczne — o których wiemy dziś więcej, dzięki temu odkryciu — mogą być stosowane np. do bardzo wydajnego modulowania lub przestrajania światła laserów, co może w przyszłości znaleźć zastosowanie np. w łączności świetlnej.

● Efektem współdziałania specjalistów z Instytutu Techniki Budowlanej, Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej, Instytutu Radioelektroniki PW oraz Zakładu Techniki Jądrowej „Polon” stały się metody i aparatura do pomiaru promieniotwórczości naturalnej materiałów budowlanych. To opracowanie ma duże znaczenie dla ochrony środowiska człowieka. Nowo opracowana aparatura, wytworzona już w „Polonie”, pozwala na szybkie i dokładne badanie materiałów, z których korzysta lub będzie korzystała budownictwo. Równolegle z niezbędnymi przyrządami pomiarowymi opracowywano odpowiednie normy dzięki czemu nie powinno być rozbieżności między

przepisami a życiem. Istnieje więc możliwość chronienia ludzkiego zdrowia, a zarazem racjonalnego wykorzystania materiałów budowlanych, m. in. uzyskiwanych także z różnego rodzaju odpadów przemysłowych.

● Polska szkoła obróbki plastycznej — znana w świecie z metody kucia ciężkich wałów Tadeusza Ruta, kształtowania wahającej matrycą Zdzisława Marciniaka, pras wieloczynnościowych Edmunda Nowaka, walcarek do wiertel Mieczysława Olszewskiego — wzbogacona została w minionym roku o konstrukcję pras dwustrubowych do tłoczenia i kucia typu PSHT 250 wg koncepcji Józefa Poczobuta i Roberta Żebrowskiego z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Obróbki Plastycznej „Plasomet” w Warszawie. Dzięki nie spotykanej dotychczas konstrukcji redukującej siły występujące w korpusie prasy jest ona kilkakrotnie lżejsza od podobnych konstrukcji w najwyżej uprzemysłowionych krajach świata. Oryginalna konstrukcja pozwala jednocześnie na pracę prasy bez tradycyjnych specjalnych fundamentów, znacznie zwiększając koszt inwestycji; dla tej prasy wystarczy jedynie ustawienie jej na podkładkach wibroizolacyjnych.

● Znaczące efekty przyniosły prowadzone w kraju prace nad mikroprocesorami. Urządzenia te funkcjonalnie zbliżone są do komputerów, ale dopiero one umożliwiają stosowanie na ogromną skalę informatycznych metod sterowania, zarządzania i kontroli. Z uwagi na szerokie możliwości wykorzystania — począwszy od badań naukowych, poprzez różne działy techniki (energetykę, transport, pomiary, nawigację) aż do sprzętu powszechnego użytku — zainteresowanie mikroprocesorami i ich aplikacją jest w świecie bardzo duże. Idzie za tym rozwój prac badawczych, ale ich wyniki, szczegóły technologiczne itd. nie są rozpowszechniane. Badania i opracowanie układu do systemu mikroprocesorowego, wykonane w Instytucie Technologii Elektronowej Naukowo-Produkcyjnego Centrum Półprzewodników w Warszawie stwarzają możliwość rozwinięcia krajowej produkcji nowoczesnych systemów informatycznych.

● Współpraca między Zakładami Elektrycznymi „Lamina” a Zakładem Chemii Radiacyjnej Instytutu Badań Jądrowych w Warszawie zaowocowała nowymi technologiami radiacyjnego modyfikowania materiałów półprzewodnikowych. Opracowano

m. in. technologię wytwarzania szybko-przelączalnych diod półprzewodnikowych, radiacyjną modyfikację nowych typów tyrystorów (zaworów elektroenergetycznych); przygotowanie też założenia dla specjalnego działu technologii radiacyjnej (obejmującego m. in. akcelerator liniowy) dla zakładów „Lamina”. Opanowanie — po raz pierwszy w krajach RWPG — technologii wytwarzania tyrystorów szybkich wychodzi naprzeciw potrzebom wytwórców elektrycznych urządzeń przekaźnikowych w ich najbardziej nowoczesnych asortymentach. Oryginalna polska metoda radiacyjnego modyfikowania struktur półprzewodnikowych zapewnia zarazem znacznie precyzyjniejsze wykonywanie diod i tyrystorów w porównaniu ze stosowanymi dotychczas metodami dyfuzyjnymi.

● Opracowano w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej i zastosowano w Zakładach Mechanicznych „Ursus” nową stal narzędziową (o symbolu WMW — 1), materiał nowoczesny — tańszy i lepszy niż dotychczasowe. Narzędzia zeń wykonane są 6-krotnie trwalsze, a wytworzenie nowej stali kosztuje o 40 proc. mniej.

● Stal produkuje się w kraju głównie z importowanych rud, zaś ceny dodatków stopowych (których nowa stal zawiera mniej) wzrosły w ostatnich latach nawet kilkukrotnie. Stąd m. in. znaczenie opracowania specjalistów z IMP. Wprowadzenie do przemysłu nowoczesnych gatunków stali pozwala na racjonalne użytkowanie tego podstawowego materiału konstrukcyjnego — co jest o tyle ważne, że „stalochłonność” krajowej gospodarki jest w dalszym ciągu zbyt duża. Podkreślić też należy fakt szybkiego zastosowania opracowania badawczego w praktyce.

● Prace naukowo-badawcze, prowadzone przez prof. Andrzeja K. Tarkowskiego z Instytutu Zoologii Uniwersytetu Warszawskiego, przyczyniły się do rozwoju embriologii eksperymentalnej ssaków. Badania profesora i jego zespołu mają na celu poznanie mechanizmów rozwojowych działających we wczesnym okresie rozwoju embrionalnego ssaków oraz skutków niektórych zaburzeń powstających w tym okresie. W ostatnich latach punkt ciężkości w badaniach przesunął się na zagadnienie oddziaływań cytotolernicznych w okresie dojrzewania komórki jajowej i we wczesnej embriogenezie. Stosując metody mikrochirurgiczne oraz metody łączenia komórek wykazano, że zmiany w strukturze i funkcji jądra są wynikiem zmian zachodzących we właściwościach cytotolernacji. Niektóre z tych zmian są niezależne od jądra, inne zachodzą pod wpływem czynników przedostających się z jądra do cytoplazmy w końcowym okresie oogenezy, a więc procesu powstawania dojrzalej komórki jajowej.

● Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego ukazała się „Prasa polska w latach 1918—1939” dr hab. Andrzeja Paczkowskiego, pierwsza synteza prasy polskiej tego okresu, wyróżniająca się walorami merytorycznymi, poznawczymi i dydaktycznymi. Publikacja, będąca głównie wynikiem badań własnych autora, ma wiele cenniejszych poznawczych faktografii i ogrom materiału ściśle opisowego, a więc historycznej najcenniejszego. Cenne są zwłaszcza te fragmenty, w których autor omawia zagadnienia, związane z kształtowaniem się zawodu dziennikarskiego i formowaniem się atencji prasowych, a także stan i ewolucję prasy mniejszości narodowych zamieszkujących ziemie Rzeczypospolitej Polskiej. Praca jest kolejnym tomem „Historii prasy polskiej” — syntezą rozwoju czasopiśmiennictwa w Polsce XIX i XX wieku, która opracowuje Instytut Badań Literackich PAN pod redakcją doc. Jerzego Łoika (PAP).

— OBYŚ ŻYŁ STO LAT! —



Pani Bronisława Tarnowska — najstarsza mieszkanka Ursusa liczy sobie 100 lat. Urodziła się w innej epoce — w 17 lat po Powstaniu Styczniowym. W świecie, kiedy żyli: Reymont, Sienkiewicz, Prus, a po ulicach Warszawy kursowały konne tramwaje.

Pamięć jej dopisuje, śledza do czasów dawnych, tak, jakby to było wczoraj, używa nazw ulic, miejsc, dziś już nie znanych. Zapytana o receptę na długowieczność — streszcza ją krótko: umiar we wszystkim. W swoim długim życiu dużo zżywała sportu — pływania, do dziś stosuje codziennie gimnastykę. Wie, jaka dieta jest korzystna dla jej zdrowia: warzywa, owoce — mało tłuszczu i mięsa. Alkohol? — nigdy nie nadużywała, przedkładała nade wszystko — mięko i piwo. Zapytana, czy mięso powoduje u niej męskiej odpowiada z odcieniem kokietery, że zawsze wolała ciekawie kształki niż blachę gałganinę. Ale... miała trzech mężów.

W Warszawie żyje podobno, bo nie ma takiej statystyki, 30 osób w wieku 100 lat. Pani Tarnowska jest więc jedną spośród tych, którym dane było doczekać tak sędziwego wieku. Dziś już z trudem opuszcza dom, ale wciąż jest w pełni samodzielna, czyta codziennie prasę, tygodniki, książki. Wciąż ciekawa ludzi i świata. Uważa, że 20 lat temu, gdy liczyła 80 lat, była jeszcze bardzo młoda...

CZY DAWNIEJ LUDZIE ŻYLI DŁUŻEJ?

Narzekamy na nekające nas plagi cy-

wilizacji: hałas, zanieczyszczone niebo i powietrze, zią woda, zawały serca i spaliny. Dawniej więc, gdy był inny świat, czyste wody i lasy ludzie żyli dłużej? Z opowieści tak by wynikało. Również i literatura obfituje we wspomnienia o ludziach wiekowych. Czy tak było w istocie? Wnikliwsze badania wydają się temu przeczyć. Nie było spisów powszechnych ludności, a i z datami urodzeń różnie bywało, ludzie starsi nie zawsze je pamiętali, a lubili sobie dodawać lat. W spisie powszechnym w Bulgarii w roku 1928 aż 1756 osób podało wiek 100 lat. Dokładniejsze badania dowiodły, że było to prawdą tylko w 158 przypadkach. Jeden z mężczyzn, szczytający się wiekiem 121 lat, w istocie był o 36 młodszy.

Jeśli się sięgnie w głębszą przeszłość ludzkości, a dostarcza na ten temat informacji paleodemografia, to okazuje się, że sędziwa starość była rzadkością. Trudne warunki życia, choroby, zagrożenia ze strony przyrody, walka o byt nie sprzyjały długowieczności. Przypadki osiągnięcia wieku starczego stają się liczniejsze w epokach późniejszych. W Dolnej Austrii w epoce brązu (ok. 2500 lat przed naszą erą) było już 7,3 proc. zmarłych w wieku powyżej 60 lat, a wśród Egipcjan w okresie rzymskim (ok. 30 roku przed naszą erą) — 9,9 proc.

W CZASACH RZYMSKICH ŚREDNIA TRWANIA ŻYCIA — 22 LATA

Z badań wynika, że w zamierzonych czasach średnia życia ludzkiego była

bardzo krótka. W czasach rzymskich wynosiła ona przeciętnie 22 lata. Wzrosła się to m. in. z faktu, że blisko 50 proc. przychodzących na świat dzieci ginało w pierwszym roku życia. W miarę rozwoju cywilizacji średnia długość życia rągała wydłużeniu. W średniowiecznej Europie sięgała ona już 30 lat — obok wojen ludzkość nekaly epidemie.

Na początku naszego stulecia średnia trwania życia wzrosła już do 50 lat, a dziś bijemy rekordy. Według danych japońskich przeciętna długość życia mężczyzny jest największa w świecie i wynosi 73,5 lat. Natomiast Japonki żyją średnio 78,9 lat, zajmując drugie po Islandii miejsce w świecie.

Również w Polsce wielkość te uległy wydatnemu wydłużeniu: średnia życia dla mężczyzny wynosi 67,3 lat, a dla kobiet — 75 lat. Zajmujemy pod tym względem jedno z lepszych miejsc w tabeli europejskiej.

JAKIE SĄ GRANICE ŻYCIA LUDZKIEGO?

Jak długo może żyć człowiek? Jakle są granice życia ludzkiego? Na pytanie to nikt nie umie odpowiedzieć. Zdarzem fizjologów potencjalne możliwości mózgu ludzkiego hipotetycznie granice takie przedłużają do 130—150 lat. Lekarze twierdzą, że niezwykle rzadkie są przypadki umierania ludzi z powodu klasycznej starości. Moglibyśmy żyć znacznie dłużej, gdyby nie niszczące nas choroby, „defekty” poszczególnych organów, a

więc niewydolność różnych elementów organizmu człowieka.

Najbardziej niewydolnym organem okazuje się serce ludzkie, które nie wytrzymuje tempa współczesnego życia. Inna plaga są nowotwory wypadki — zabijają one ludzi w równym stopniu, co niegdyś epidemie. Mimo tych wszystkich zagrożeń przeciętnie każdy noworodek ma obecnie znacznie dłuższe perspektywy życia niż niegdyś.

Szybko wzrosła liczba ludzi w wieku podeszłym. Powstało pytanie, kiedy zaczyna się starość? Dawniej granicę tę upatrywano w wieku 60—70 lat, dziś przesunęła się ona o 10 lat.

Rzecz jednak nie w przypisywaniu życia lat, ale w biologicznej sprawności człowieka. Elksiru młodości nie ma i nie będzie. Niewątpliwie pewne cechy zdrowia długowieczności niektórzy dziedzićca po przodkach, na oś! jednak z zatrważającą lekkożywnością trwonią siły i zdrowie złym, nieracjonalnym trybem życia.

Co wroży przyszłość? Można nie wątpić, że przyniesie ona dalszy wzrost trwania życia ludzkiego. Istota problemu, który zaprzęta umysł nauki, polega jednak nie na samym tylko przedłużaniu wieku ludzkiego. Chodzi również o to, aby starość uczynić aktywną, aby ludzie starzy zachowali żywość, aby mogli pracować i nie byli ciężarem dla otoczenia. Takie jest zadanie nowoczesnej gerontologii, taki jest również cel badań nad trwaniem życia ludzkiego.

**PRZETARG NIEOGRANICZONY
PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO**

„DOM KSIĄŻKI”

w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 157
O G Ł A S Z A

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Fiat 125p”, nr silnika 386742, nr nadwozia 108057, rok prod. 1971, stopień zużycia 75 proc., całkowity przebieg 190.897 km. Cena wywoławcza 31.972 zł.

Samochód można oglądać codziennie w godzinach od 8 do 14 w Dziale Transportu PP „Dom Książki” w Łodzi, ul. Sienkiewicza 58.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 lutego br. (piątek) o godz. 9 w dziale transportu, ul. Sienkiewicza 58. W wypadku, jeśli I przetarg nie dojdzie do skutku, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa w Łodzi, ul. Piotrkowska 157, III p., pok. 19.

Braków w wyposażeniu i osprzęcie w samochodzie zgłoszonym do przetargu nie uzupełniamy, jak również nie bierzemy odpowiedzialności za ukryte wady.

Przetarg przeprowadzony zostanie zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji, ogłoszonym w MP nr 26 z dnia 14 kwietnia 1972 r. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 165-k

Zakończenie prac nad analizą ropy naftowej z Karlina

Instytut Technologii Nafty w Krakowie poinformował 20 bm. o zakończeniu prac nad analizą ropy naftowej z Karlina. Analiza wykonana na zlecenie zjednoczenia „Petrochemia”, określa charakterystykę ropy oraz podstawowe parametry dotyczące jej najwłaściwszego — z technologicznego i ekonomicznego punktu widzenia — wykorzystania.

Jak poinformował dziennikarza PAP sekretarz naukowy instytutu, mgr Wojciech Chwaja — jako że karlińska ropa określić można jako „średnią”. Zawiera 0,53 proc. siarki, a więc jest niskosiarkowa. Krzepnie ona już w temperaturze plus 9 stopni Celsjusza, co świadczy o dużej ilości parafiny i mo-

że spowodować znaczne kłopoty transportowe, zwłaszcza przy przesyłaniu jej rurociągami. (Dla porównania: ropa libijska krzepnie przy plus 4 stopniach Celsjusza, a radziecka dopiero przy minus 10 stopniach). Bardzo duża jest za to w nowo odkrytej ropie zawartość benzyny: 33,5 proc. a więc wyższa od libijskiej — 32,3 proc., radzieckiej — 24 proc. i nigeryjskiej — 18 proc. Znaczną jest również (23 proc.) ilość zawartego w karlińskiej ropie oleju napędowego, ustępująca w zasadniczy sposób tylko nigeryjskiej (39 proc.). Przesada to fakt wykorzystania złoża z Karlina głównie do produkcji paliw silnikowych. Krakowski Instytut prowadzi dalsze prace nad określeniem optymalnych warunków

przerobu pozostałych części zawartości ropy na oleje smarowe i asfalty. Według opinii naukowców — przeróbka karlińskiej ropy jest prostą technologicznie i nie wymaga żadnych dodatkowych instalacji czy urządzeń. Wyniki pierwszej analizy przekazano 20 bm. rafinerii w Trzebinii i zjednoczeniu „Petrochemia”. (PAP)

Tragedia u wybrzeży Krety

W niedzielę statki i samoloty bez powodzenia kontynuowały poszukiwanie robotników z tureckiego 6-tygodniowca „Denise Somnez”, który płynąc z ładunkiem fosforu z tureckiego portu Sfax do Marsylii, zatonął w sobotę 30 mil od wybrzeży Krety. Załoga jednostki liczyła 34 osoby. Na morzu nie dostrzeżono nikogo z robotników. Zdarzeniem ratownikom, przyczyną tragedii mogło być niespodziewane przesłanie się ładunku.



SPRZEDAM okazynie „Lada”, Szybowca 24. 835-g

„FIATA 125 p” (1972) po wypadku, sprzedam. Łódź, Górnicza 43/45, m. 56. 1784-g

„FIATA 126p” nowego — kupię. Oferty „1691” Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ części „FIATA 127p”. Oferty „1468” Prasa, Piotrkowska 96.

„SKODE” (1981) sprzedam. Tel. 425-39. 1186-g

SPRZEDAM „Warszawę M-20”, silnik, skrzynia po remoncie, tel. 368-95, po 16. 1188-g

SPRZEDAM „Moskwę 408” (listopad 1969). Szymczyk, Piotrków Tryb., Poprzeczna 7, m. 25. 1593-g

SPRZEDAM karoserie „FIATA 126p” lekko uszkodzona, tel. 56-24-80. 1617-g

SPRZEDAM silnik FP 1300 ze skrzynią biegów lub bez, tel. 52-64-59. 1618-g

KUPIĘ na części „Trabant 600” lub „Syręne 103”. Tel. 733-70. 1607-g

PILNIE tani sprzedam „Forda Anglia”. Tel. 53-26-79, po 17. 1659-g

„SYRENE R-20” (1975) — sprzedam. Kamień 58 k. Opoczna. 1178-g

PRZEJME wkład na FIAT 126p lub 125p. Oferty z ceną „1804” Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA 125p” (1977) listopad — sprzedam, tel. 310-70 godz. 10-18. 1771-g

„126p” (październik 1980) zamienię na „125p” (1980) Złotkowska 142, m. 206, po 16. 1749-g

ENCYKLOPEDIA 4-tomowa — sprzedam. Tel. 53-19-45. 1484-g

LAPKI karakulowe — futro beżowe i czarne, białe sprzedam, tel. 799-46. 1391-g

SPRZEDAM syplalnię złota brozo, duży stół, tel. 315-91, po 18. 1377-g

TAKSOMETR „Poltax 1” sprzedam, tel. 53-14-53. 1193-g

BLAM czarny — lapki karakulowe — sprzedam. Tel. 53-80-95. 1591-g

MASZYNE „Singer” wieloczołowa — sprzedam. Flatta 15, m. 1 (16-20). 1686-g

OKAZJA, sprzedam maszynę przemyślową „Zykzak” (RFN). Tel. 833-26. 1626-g

LAPKI karakulowe, czarne na tegą niską osobę — sprzedam, tel. 657-33. 1619-g

ANTYCZNY kredens sprzedam, tel. 317-25. 1623-g

TAKSOMETR „Ryga” zalegalizowany z gwarancją — sprzedam. Tel. 635-26, godz. 9-18. 1837-g

KOZUCH damski, dziecięcy — sprzedam. Tel. 52-57-73, po 15. 1833-g

NOWY włoski kozuch bordowy, damski, dziecięcy używany — sprzedam. Thaelmanna 2 — 9, blok 62. 1777-g

KOZUCH damski — sprzedam. Tel. 18-24-72. 1747-g

SKÓRĘ z jaguara w całości wyprawioną, sprzedam. Limanowskiego 117, m. 9. 1816-g

„RADMOR” z kolumnami sprzedam. Tel. 389-87, po 15. 1806-g

TAKSOMETR „Poltax” elektryczny z wyposażeniem — sprzedam, tel. 56-20-96, od 17. 1800-g

SPRZEDAM dwie szafy secesyj, tel. 56-08-73. 1801-g

GRĘ telewizyjną, 16 pozycji — sprzedam, tel. 56-55-32. 1774-g

SPRZEDAM wlatrówkę, tel. 803-45. 1949-g

BLAM lapki brązowe sprzedam, tel. 51-41-17. 1882-g

SPRZEDAM aparat fotograficzny „Kodak 350” Automatic. Promińskiego 52, m. 41. 1897-g

DWA pokoje kuchnia, 49 m. własnościowe, komfortowe (blisko Bałuty) — zamienię na równorzędne lub większe. Oferty „1325” Prasa, Piotrkowska 96.

TRZYPOKOJOWE, stare budownictwo telefon, garaż (stare budownictwo) al. Kosciuszki — zamienię na dwa mieszkania. Oferty „1531” Prasa, Piotrkowska 96.

CZĘSTOCHOWA M-3 spółdzielcze na Promenadzie — zamienię na równorzędne lub większe w Łodzi. Władomierz Łódź, Heleny 21 po 20. 1555-g

SPRZEDAM trzy pokoje (63 m kw.) ciche Śródmieście, tel. 636-37, godz. 10-18. 1489-g

POSZUKUJĘ M-1, M-2 do wynajęcia, płatne za rok z kory 51-77-84 po godz. 18. 1413-g

KUPIĘ, wynajmę (Widzew) lokal na pracownię krajecką. Oferty „1378” Prasa, Piotrkowska 96.

KOZINY — 2 pokoje, kuchnia, wszystkie wygody, telefon — zamienię na 3, 4-pokojowe wszystkie wygody. Tel. 51-38-05. 1599-g

KOZINY — M-5 trzypokojowe kwaterek, telefon, kama — zamienię na M-3 dwupokojowe okolice Narutowicza Nowotki. Oferty „1640” Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania lub samodzielnego pokoju. Oferty „1609” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ mieszkania tel. 51-43-03 po 16. 1609-g

M-5, M-6 kupię. Oferty „1650” Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODA, pracująca pilnie poszukuje mieszkania lub pokoju samodzielnego, niekierującego. Oferty „1788” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ lokalu do rzemiosła — wulkanizacja. Płatne miesięcznie. Oferty „1779” Prasa, Piotrkowska 96.

DWUPOKOJOWE telefon, kwaterek — zamienię na większe. Oferty „1603” Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ mieszkanie własnościowe o powierzchni około 70 m kw. Oferty „1796” Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ parterowy domek jednorodzinny kwaterek 4-pokojowe, kuchnia, czesłowe wygody na dwa oddzielne mieszkania. Strzelczyka 46 m i od 11-20. 1770-g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje samodzielnego mieszkania lub pokoju. Oferty „1682” Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ M-4 spółdzielcze (Dąbrowa) na dwa mniejsze. Oferty „1691” Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania, członkowie SM Łódź-Ruda. Blokowa 11. 1971-g

M-3 w Nysie — zamienię na mieszkanie w Łodzi. Łódź, tel. 854-37. 1817-g

M-4 Widzew-Wschód — zamienię na M-6 dzielnica obojetna. Oferty „1932” Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE poszukuje mieszkania z wygodami — chętnie nie umiłowane. Oferty „1964” Prasa, Piotrkowska 96.

PODDIWNICZENIE lub poddasze — wynajmę. Oferty „1846” Prasa, Piotrkowska 96.

DO wynajęcia samodzielnego pokój. Władomierz: Tuwima 40 m 36, po 14. 1870-g

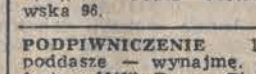
MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania. Tel. 822-72. 1679-g

SPRZEDAM M-3 własnościowe w Łodzi. Oferty „2037” Prasa, Piotrkowska 96.

KOMFORTOWE 3-pokojowe (65 m), międzywojenne, Śródmieście — zamienię na większe. Oferty „2153” Prasa, Piotrkowska 96.

DWA razy M-3 (telefon) na M-5 (telefon). Tel. 53-92-49. 1324-g

POKÓJ z kuchnią własnościowe, bez wygód, z ogródkiem nadające się na cicha pracownię — zamienię na M-4 lub M-3 bloki. Tel. 53-70-33. 1489-g



M-2 bloki i M-2 stare budownictwo — wszystkie wygody — zamienię na M-4. Tel. 801-22. 414-g

M-2 dobry punkt — zamienię z korzystną dopłatą na M-3. Tel. 52-74-48. 1090-g

SKLEP lub lokal nadający się na sklep w Śródmieściu — kupię. Oferty „1014” Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE nadające się na sklep w Śródmieściu — kupię. Oferty „1450” Prasa, Piotrkowska 96.

DWA razy M-3 (telefon) na M-5 (telefon). Tel. 53-92-49. 1324-g

POKÓJ z kuchnią własnościowe, bez wygód, z ogródkiem nadające się na cicha pracownię — zamienię na M-4 lub M-3 bloki. Tel. 53-70-33. 1489-g



MATEMATYKA, chemia, mgr Staniecka. Bałuty. 1744-g

MATEMATYKA, fizyka — 374-52. Malinowscy. 404742-g

MATEMATYKA 51-74-10 — mgr Pluskowski. 39688-g

CHEMIA, matematyka, Tel. 51-57-47. Architekt. 1557-g

NIEMIECKIEGO udziela mgr Minkner. 325-30. 39014-g

ANGIELSKI — korepetycje, Mgr Nowak, 834-49. 1868-g

CHEMIA — korepetycje mgr Frasze Jana 7 m. 59. 1908-g

NIEMIECKI — korepetycje, nauka 389-87 Ładyński, po 15. 1805-g

MATEMATYKA, fizyka, Frontczak 871-10 Narutowicza 131/51. 1670-g

UWAGA! Są jeszcze wolne miejsca na 8-miesięcznym kursie pisania na maszynie — zapisy przyjmują sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych w Łasku, ul. 9 Maja 28, tel. 21-03. 124-k

NIEMIECKI — nauka, tłumaczenie, 679-25 Lewandowski. 689-g

POSZUKUJĘ pracy chałupniczej oprócz zycia. Oferty „1588” Prasa, Piotrkowska 96.

RENCISTĘ — murarza, stolarza przy pracach wykończeniowych w domu jednorodzinnym zatrudniam. Oferty „1864” Prasa, Piotrkowska 96.

PRZEJME chałupnictwo (oprócz zycia). Oferty „1862” Prasa, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ wykwalifikowaną szwaczkę najchętniej z Pabianic. Tel. 466-38. 1923-g

SOLIDNA, niepijąca pracownica (szycie ręczne) w prywatnym zakładzie zatrudniam. Krecla 4/6 13-15. 1921-g

PODEJME prace — przewidywanie drzewek. Tel. 715-39. 1894-g

POTRZEBNA szwaczka (szycie koszul). Oferty „1842” Prasa, Piotrkowska 96.

OPIEKUNKA do 1,7 rocznego dziecka potrzebna. Tel. 51-19-68 od 15. 1948-g

PODEJME pracę jako kierowca 3 razy w tygodniu — inne propozycje. Oferty „1955” Prasa, Piotrkowska 96.

CHAŁUPNICTWO — przyjmę. Oferty „1883” Prasa, Piotrkowska 96.

POSIADAM stębnówkę i overlock — przyjmę szycie spodni. Oferty „1728” Prasa, Piotrkowska 96.

DWIE kobiety przyjmą pracę chałupniczą (szycie wykluczone). Tel. 886-72 lub 828-55. 1775-g

SZWACZKĘ zatrudnię. Tu szyn Las, Wyspiańskiego 37. 1793-g

CHAŁUPNICTWO przyjmę oprócz zycia. Oferty „1808” Prasa, Piotrkowska 96.

PRACĘ chałupniczą przyjmę (dziewiarstwo ręczne). Oferty „1610” Prasa, Piotrkowska 96.

POSIADAM samochód, telefon, podejmę współpracę. Oferty „1631” Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ konstruktora wytyczarki. Tel. 409-09. 1824-g

UCZENNICĘ zatrudni zakład fryzjerski. Piotrkowska 277. 1408-g

PRACOWNIA krawiecka dziecięcego w centrum Łodzi zatrudni wykwalifikowaną szwaczkę, telefon 239-32. 1465-g

DZIEWIARZ przyjmę pracę. Tel. 203-03, po 16. 1510-g

POTRZEBNA samotna rencistka do pomocy w sklepie (możliwość zamieszkania). Oferty „1428” Prasa, Piotrkowska 96.

MASZYNOPIISANI tel. 53-34-96 Kaźmierczak. 1479-g

POTRZEBNY uczeń do cukierni. Tel. 311-67. 1254-g

DWÓCH GŁÓWNYCH BOHATERÓW FILMU

chłopców w wieku 7 — 10 lat, samodzielnych, energicznych

POSZUKUJE KIEROWNICTWO PRODUKCJI FILMU

„MÓJ DOM”

Zgłoszenia kandydatów w dniu 23 stycznia br. od godziny 14 przyjmuje SMFF „Se-Ma-For” w Łodzi, ul. Pabianicka 34, III piętro, pokój 35. 131-k

ROZNE

ZAKŁAD świadczy usługi w zakresie blacharstwa, lakiernictwa, posada białe do „FIATA 125 p”, „126 p”, „Wartburga 310”, „Warszawy”. Sprzedam nadwozie „FIATA 126 p”. Huta Jagodnicka 42 (autobus 79 do Końca). Dąbrowski. 739-g

DYWANY, wykładziny — pranie w domu klienta. Instytucje na rachunek. Teclaw, tel. 56-37-57. 40382-g

POSIADAM „FIATA 125p” wolny czas. Oferty „1534” Prasa, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ na 1/2 etatu dwie rencistki do szycia. Tel. 736-65. 1512-g

USZCZELNIANIE, przeróbki okien, montowanie zapinek. Tel. 845-06, Jung. 934-g

STUDNIĘ głębinowe wykonuję. Limanowskiego 67 m. 7. Ślodziński. 1909-g

TAPETOWNIA, malowania. Klimczak. Tel. 376-76. 1725-g

CERUJĘ garderobę, dzianinę, crempilną, kozuchy. Fawilkowska, Kościuszki 41. 1586-g

ATRAKCYJNE oferty w Biurze Matrymonialnym „Romeo” Łódź 11, skrytka 22. 1491-g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” 61-707 Ponań, Lelbta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. 95-k

OZDOBNE wyciszenie drzwi. Wysoka jakość. Zamykowski, tel. 53-16-97. 40143-g

CYKLINOWANIE, lakierowanie, układanie parkietu. Gajda, tel. 703-28. 991-g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. Tel. 269-37, po 17, Rusinek. 1435-g

NAPRAWY silników, szlif cylindrów, regeneracja wałów — Wartburga, Syreny — na wymiarze Pabianicka 177, Szczepaniak. 1815-g

GLÓWICE — planowanie płaszczyn, regeneracja gwintów na świecę, szlifowanie gniazd i zaworów. Pabianicka 177, Szczepaniak. 1815-g

ZABEZPIECZENIA antykorozyjne na gorące wykonuje inż. Supady, Ksawerów, Łódzka 41. 1944-g

USŁUGI hydrauliczne wykonuje Domalski, Franciszkańska 13/5. 1826-g

SAMOTNI! Wiele interesujących ofert matrymonialnych posiada Prywatne Biuro „Venus” Koszalin, Czarnieckiego 7. Oferty przesyłamy błyskawicznie. 507-p

ZACHODNI preparatem niszczy prusaki. 51-26-11 Aleksanderek. 761-g

POSZUKUJĘ pracy na overlock. Pabianicka 183 m. 6. Morawska. 1197-g

POMOC do dziecka, emerytkę, rencistkę, tel. 335-41. 1978-g

BLACHARZA samochodowego, mechanika zatrudnię. Supady, Suwalska 24. 1845-g

POSIADAM „FIATA 125p” wolny czas. Oferty „1534” Prasa, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ na 1/2 etatu dwie rencistki do szycia. Tel. 736-65. 1512-g

USZCZELNIANIE, przeróbki okien, montowanie zapinek. Tel. 845-06, Jung. 934-g

STUDNIĘ głębinowe wykonuję. Limanowskiego 67 m. 7. Ślodziński. 1909-g

TAPETOWNIA, malowania. Klimczak. Tel. 376-76. 1725-g

CERUJĘ garderobę, dzianinę, crempilną, kozuchy. Fawilkowska, Kościuszki 41. 1586-g

ATRAKCYJNE oferty w Biurze Matrymonialnym „Romeo” Łódź 11, skrytka 22. 1491-g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” 61-707 Ponań, Lelbta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. 95-k

OZDOBNE wyciszenie drzwi. Wysoka jakość. Zamykowski, tel. 53-1

Tak toczy się świat...

Do domu — na azymut

Biologów różnych specjalności, a także ludzi, mających częsty kontakt ze zwierzętami, wiedzą, że ptaki, pszczoły, ryby, węże, szczeniaki, psy i d., potrafią odnaleźć miejsce swojego stałego pobytu nawet z wielkiej odległości. Przypuszcza się — chociaż nigdy nie zostało to jeszcze w pełni udowodnione — że zdolność orientacji geograficznej mogą one zawdzięczać zmysłowi, pozwalającemu wyczuwać pole magnetyczne Ziemi i na tej podstawie odszukują drogę do domu.

Czy taką samą zdolność mają ludzie — u których, jak często się twierdzi, naturalne instynkty wykorzystują do ewolucyjnego? Pytanie takie postawił sobie badacz brytyjski — dr Robin Baker z uniwersytetu w Manchesterze. Chcąc rozstrzygnąć ten problem, doświadczałnie wysłał on kilka grup studentów na odległość od 8 do 80 km i polecił im wskazać drogę do domu. Studentom tym uprzednio zawiązano oczy, zabroniono im porozumiewania się między sobą, zaś na miejsce próby wzięto ich krętymi drogami, kładąc po szosach i ulicach miast. Dla sprawdzenia, czy zmysł orientacji geograficznej zależy jest od odczuwania pola magnetycznego Ziemi, część spośród nich natono na głowy magnesy, zakłócając w ten sposób odbiór ziemskiego pola magnetycznego Ziemi.

Zgodnie z założeniami eksperymentu, jego uczestnicy w magnetycznych czapkach powinni wskazywać miejsce, gdzie znajduje się ich dom, z mniejszą dokładnością.

Tak też się okazało. Na 127 prób wskazania kierunku do domu, dokonanych przez studentów bez magnesu na głowach, z dokładnością w granicach 45 stopni, czyli 1/8 tarczy kompasu, osiągnięto w 85 przypadkach. Z tej liczby 40 razy uzyskano dokładność w granicach 20 stopni, zaś 10 — w granicach 10 stopni. Tylko 4 studentów wskazywało kierunek przeciwny. Uczestnicy „zamagnetyzowani” wskazywali drogę do domu istotnie z mniejszą dokładnością, przeciętnie mniejszą o połowę — w granicach 50 stopni.

Interesujące jest, czy wyniki tego eksperymentu zostaną potwierdzone w toku innych badań. Nasuwa się tu szereg dalszych pytań, które latwo przekształcić w problemy badawcze — czy zmysł magnetycznej orientacji jest u jednych osób rozumniejszy silniejszy, a u innych — słabszy? Jak wpływają nań choroby, zatrucia, czy emisja elektromagnetyczna stacji radiowych i telewizyjnych, linii wysokiego napięcia lub zakłócenia przemysłowych źródeł. Jeśli okazałoby się, że zmysł ten można ćwiczyć lub rozwijać, może pomogłoby to uniknąć przypadków zabłądzenia w górach, na morzu lub na pustyni.

Dzisiaj Radio

ŚRODA, 31 STYCZNIA

PROGRAM I

11.40 Tu radio kierowców, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.25 Karnawałowe tańce żywieckie, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Komunikat energetyczny, 13.01 Studio „Gama”, 14.00 Wład, 14.05 Studio „Gama”, 15.00 Wład, 15.05 Popołudnie dzwoneczek i chłopców, 15.30 Studio „Relaks”, 15.35 Kącik melomana, 15.55 Pięć minut o kulturze, 16.00 Muzyka i aktualności, 16.30 Z polskiej muzyki rockowej, 17.00 Wład, 17.10 Inf. sport, 17.15 Radiowe spotkania, 17.30 Radiokurier, 18.00 Wład, 19.00 Dziennik wieczorny, 19.25 Kiermasz polskiej piosenki, 19.40 Magazyn międzynarodowy — Punkt widzenia, 20.00 Wład, 20.10 Inf. dla kierowców, 20.05 Refleksje, 20.10 Koncert zyczeń, 20.40 Wirtuozii różnych instrumentów, 21.00 Wład, 21.05 Kronika sportowa, 21.15 Komunikat Totalizatora Sportowego, 21.20 Legenda Józefa Hofmana — aud. J. Popiła, 22.00 Z kraju i ze świata, 22.20 Tu radio kierowców, 22.23 WOSPRTV dla gwiazd z kraju i z granic, 23.00 Wiadomości, informacje sportowe oraz „Polemiki”, 23.15 Wita Was Polska — mag. si. muzyczny, 0.01 Wład.

bliska i z dala — Piotr Paleczny, 22.00 Fakty dnia, 22.05 Gwiazda siedmiu wieców — D. Warwick, 22.15 Trzy kwadransy jazzu, 23.00 Wizje poetyckie Stefana George'a, 23.05 Między dniami a snem.

PROGRAM IV

18.30 Estrada przyjaźni, 11.00 Dla Kl. III lica — Burza nad „Przedwiośnie”, 11.30 Spiewa Leonard Andrzej Mrocz (stereo), 12.00 Wład, 12.05 Wład, 12.08 „Babunia” — aud. Alicji Juszkiewicz i Krzysztofa Turzowskiego (L), 12.23 Chwila muzyki (L), 12.25 Głędła pył (stereo), 13.00 Dla dzieci — „Mazurek — mazureczek”, 13.25 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (stereo), 15.00 Studio Gama w Stereo (stereo), 16.00 Wład, 16.20 Lekcja języka łacińskiego, 16.40 Aktualności dnia (L), 16.55 Test kontrolny (L), 16.55 „Koncert dla babci” w opr. Anny Kolasy (L), 18.00 „Szansa dla rynku” — aud. Józefa Wojcieszki (L), 18.15 Radioreklama (L), 18.25 W świecie humanistyki, 18.45 Kosmos bliski i daleki, 19.00 Socjotechnika dla wszystkich, 19.15 Lekcja języka hiszpańskiego, 19.30 Studio Stereo zaprasza (stereo), 21.20 Willis Conover przedstawia, 21.50 NURT — „Koncepcje psychologiczne człowieka”, 22.10 „Już tylko pare lat” — Grażyna Swiatła, 22.15 Wersje i kontrowersje, 22.50 K. Szymański — Etiuda C-dur nr 4 op. 4, 22.55 Wład.

PROGRAM II

8.30 Wład, 8.35 Sprawy codzienne, 8.55 Poranek w Studiu „Gama”, 9.40 Problemy kultury fizycznej, 9.50 Choroby społeczne nadal groźne, 9.55 Śladem naszych interwencji, 10.00 Portret pisarza Janusza Meissnera, 10.30 F. Schubert — 14 Sonata a-moll na fortepian, 10.50 Radiowy Tygodnik Kulturalny, 11.30 Wład, 11.35 Co słychać w świecie, 11.40 Miłośnikom pieśni chóralnej, 12.05 Felieton, 12.10 Tańce z różnych epok, 12.25 Sprawy rodzinne, 12.45 Zespół „Allbabki”, 13.00 Refleksje, 13.10 Muzyka w teatrze, 13.30 Wład, 13.35 Czas dobrych gospodarzy, 13.51 Szkocyce dudziarze, 14.00 Gospodarcze problemy regionów, 14.10 Ch. Gounod: Aria Walentego, pieśń Melista o złotym cielec i scena z młódcami z II aktu opery „Faust”, 14.25 Ludzie i ich pasje, 14.45 Muzyka Beethovena, 15.30 Popołudnie dzwoneczek i chłopców, 15.40 Wład, 15.45 Realista, czy adriak, 17.00 Goście naszych estrad, 17.30 Szersze spojrzenie, 17.50 Spiewający aktorzy, 18.05 Pod skrzydłami Hermesa, 18.25 Plebscy Studia „Gama”, 18.30 Echa dnia, 18.40 Dom i my, 19.00 Wieczór literacko-muzyczny, 19.05 Klasyki muzyki rozrywkowej — F. Loewe, 19.20 Realista, czy adriak, 19.50 o margabim Wielopolskim, 19.50 XXIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej Oliwa 60, 20.20 Wiersze Anny Świrszczyńskiej, 20.30 Musica Polonica Nova, 21.10 Reportaż literacki, 21.30 Wład, 21.35 Informacje sportowe, 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki, „Polska jesień” — fragm. pow. J. J. Szczepańskiego, 22.00 Teatr PR: „Kobiet i mężczyzn” — 4 monolog K. H. Roehrichta, 23.10 Spiewa tenor altowy Marcin Szczyński, 23.30 Wład, 23.35 Jazz na dobranoc.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Teleferie orax film z serii „Wojna planet” — „Gigantyczna matwka” (L), 10.30 Telewizja w sprawie miliardów, 10.30 NURT — matka matwka (L), 10.55 Obiektyw, 10.55 Dziennik, 10.30 Kino Teleferii: „Fabryka snów” — amerykański film animowany, 16.55 „Dzień dobry, w kręgu rodziny”, 17.20 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka, 17.30 Klub dobrej książki, 17.55 Turystyka i wypoczynek, 18.25 Forum respondentów, 18.50 Dobranoc, 19.00 Camera, 19.30 Dziennik, 20.10 KIF: „Dramat na polowaniu”, 22.00 XYZ (L), 22.30 Dziennik, 22.45 XYZ (L), 23.15 Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

10.00 „Tryptyk” — dramat obyczajowy ZSR, 11.20 „Turystyka i wypoczynek”, 11.45 Antyczny świat prof. Krawczuka — „Sumerowie”, 15.50 Jez. ang. — kurs dla zasawansowanych, 16.20 Jez. ang. — kurs podst., 16.35 Program morski, 17.25 TWP „Wartości kultury ludowej”, 17.55 „Tryptyk” — dramat obyczajowy ZSR, 19.10 Wład, (L), 19.30 Dziennik, 20.10 Ekran reporterów — Tan Reagana, 20.40 Antyczny świat prof. Krawczuka — „Sumerowie”, 21.10 24 godziny, 21.20 Poradnia — Zaufanie, 22.00 „Czy morderca przyjdzie do kina” — dramat sensacyjny prod. CSRS, 22.25 Jez. ang. — kurs podst.

PROGRAM III

Od godz. 8.00 do godz. 13.50 przerwa konserwacyjna, 13.50 „Biała góra” — odc. książki, 14.00 Polifonizm XIX wieku — Jan Brahms, 15.00 Ekspresem przez świat, 15.05 Herbatka przy samowarze, 15.25 W roli głównej Adriano Celentano, 16.00 Pamiętniki cesarzowej Katarzyny II, 16.15 Muzykowanie, 16.40 Wład, 16.45 Wład, 16.50 Wład, 16.55 Wład, 17.00 Ekspresem przez świat, 17.05 Muzyka poczta UKF, 17.40 Z mojej prywatki, 18.10 Polityka dla wszystkich, 18.25 Czas relaksu, 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — J. Jones: „Ślad do wieczności”, 19.30 Ekspresem przez świat, 19.35 Opera tygodnia — G. Donizetti: „Lucja z Lammermooru”, 19.50 „Dzieci wszechświata” — odc. książki, 20.00 Żyty — magazyn M. Zembatego, 21.00 Z

Żywy „umary”

Niewiele brakowało, a zostałby żywcem pogrzebany 64-letni robotnik leśny Adelmo Belli. Lekkarze rzymskiej kliniki „San Camillo” uznali leżącego w oddziale intensywnej terapii chorego już za umarłego. Gdy zamierzono go do kostnicy i tam zamierzano włożyć do trumny, Adelmo Belli otworzył oczy, no i ożył. Obsługa kostnicy na wszelki wypadek zbiegła.

Płomienne listy

Główny urząd finansowy Paryża otrzymywał listy, przy których otwieraniu wydostawał się z nich płomień ognia metrowej wysokości. Musiano zaangażować specjalnych fachowców, którzy „rozbrajali” te płomienne listy, wysyłane przez jakiegoś fanatycznie mściwego a przy tym pomysłowego chemika, mającego jakieś pretensje do skarbców.

Plaga prywatnych stacji TV

We włoskim eterze panuje nębywały balagan, prawie już taki sam jak na drogach — przypomnieli znowu naczelny szef wolewych stacji telewizyjnych, Lino Innocenti.

Moda na prywatne stacje telewizyjne powstała we Włoszech w 1976 roku. Od tego czasu tak się one rozmnożyły, że dziś już nikt nie wie ile ich jest dokładnie. Szacunkowo oblicza się, że ponad 350 z prywatnych stacji korzysta przede wszystkim z przemysłu, a także partii politycznej. Ogromna konkurencja w zdobywaniu klientów oraz zwolenników sprawia, że już przekroczone zostały wszelkie granice przyzwyczajenia. Stacje telewizyjne nadają nawet w nocnych godzinach filmy pornograficzne.

Nowe mody?

Badacze zwyczajów ludzi i mody z uniwersytetu w Chicago sygnalizują zmierzchny dyskotek oraz wzrost popularności kawiarni. Do bardzo modnych zaliczają się między innymi dobre manery, schludny wygląd oraz nowoczesny jazz. Do niemodnych — między innymi: filmy problemowe, jak również budowanie domów letniskowych na wsi.

Człowiek przegra z komputerami

W ciągu najbliższych 30 lat tylko 10 procent ludzi zdolnych i chętnych do pracy będzie mogło otrzymać zatrudnienie. Do roku 2010 będzie musiał być wprowadzony 20-godzinny tydzień pracy. Takie są prognozy dla zachodu Europy, opracowane przez profesora Toma Stomera z Bradford (Anglia). Jego zdaniem nie kontrolowane i bezkrytyczne stosowanie komputerów oraz nowoczesnych technologii na pewno w końcu zwróci się przeciw człowiekowi.

Nie wystarczy być sławnym

Świat został ostatnio zalany licznymi biografiami sławnych współczesnych ludzi. Jak jednak wykazały doniesienia z kręgów wydawców tego rodzaju literatury w USA, biografie przynoszą im tylko milionowe straty. Ogromnie deficytowe były między innymi biografie tak słynnych gwiazd filmowych, jak Marilona Branda Charltona Hestonsa czy Franka Sinatra.

Na szczęście „nie zaświeciła”

Pewna starsza pani, 75-letnia mieszkanka Amsterdamu, nosiła w swej torebce — jak sama twierdziła — lampkę elektryczną. Nikt na to nie zwracał uwagi, aż dopiero córka owej pani zaalarmowała policję, że jej matka nosi w torebce granat, pochodzący z czasów ostatniej wojny. Starszej pani udowodniono niebezpieczną zabawkę. Zastanawiano się tylko, czy ona chciała się troszeczkę „rozzerwać” czy komu innemu zrobić na złość czy też w ogóle nie zdawała sobie sprawy z tego, co nosi w torebce.



Ci borykający się z zimowymi kłopotami mieszkający Mannheim (RFN) z nostalgią zapewne spoglądają na piękną szosę — również jadącą i słoneczną przez cały rok... jako że jest ona jedynie namalowana na ściepę ścianie domu...

CAF — DPA



Na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie kręcione były kolejne sceny, oczekiwanego z dużym zainteresowaniem, biograficznego filmu o życiu Hanka Ordonówny — „Miłość ci wszystko wybaczy”. Niz: Dorota Sialinska jako Hanka Ordonówna.

Naga konkurencja

Bardzo ostrą konkurencję prowadzą z sobą w USA dwa męskie miesięczniki — „Playboy”, który ma 4,8 mln nakładu, oraz „Penthouse” — 4,6 mln nakładu. Rywalizacja o czytelników sprawia, że w obu magazynach umieszcza się coraz więcej gołych panienek.

Ostatnio rywalizacja magazynów przeniosła się na grunt europejski. Wychodzący w języku niemieckim „Playboy” osiągnął już nakład 450 tys. egzemplarzy, a drukowany przez szwajcarskiego wydawcę „Penthouse” — 300 tys. Nakład tego ostatniego nieustannie rośnie, ale właściciele „Playboya” zarzucają konkurentom nieuczciwą walkę — umieszczanie zdjęć wręcz pornograficznych.

Pieniądże szczęścia nie dają

Przez 11 lat żył szczęśliwie ze swą żoną pewien profesor germanisty w Hanowerze (RFN), aż pewnego dnia jego połowica wygrała w toto-lotka 800 tys. marek.

Ta wielka fortuna wyzwoliła w pani profesorowej pasję do interesów. Całymi dniami przesiadywała ze swoim doradcą finansowym i zupełnie przestała się interesować mężem, co w końcu doprowadziło do rozwodu.

Profesor, któremu po rozwodzie należała się połowa majątku zręzywno do wszystkiego. „Nie chce żadnych pieniędzy, one zabrały moje szczęście i spokój” — powiedział pedagog.



Tłum. — MALGORZATA TARGOWSKA

— Jutro wieczorem nasza łódź podwodna może się spotkać z agentem Die Nadelem.
— Ach taki Nareszcie ktoś, komu ufam.
— Oczywiście, może on również przesłać meldunek radiowy w każdej chwili. Mogły jednak zaistnieć jakieś przeszkody, w wyniku których zdecydował się osobiście dostarczyć informacje. Wiedząc o tej możliwości, warto może odłożyć decyzję na dwadzieścia cztery godziny i poczekać aż Die Nadel da jakos o sobie znać w taki czy inny sposób, dzisiaj lub jutro.
— Nie ma czasu na odkładanie decyzji — włączył się Rundstedt. — Naloty lotnicze i akty sabotażu mnożą się niepokojąco. Inwazja może nastąpić w każdej chwili.
— Sprzeciwiam się — odezwał się Krancke. — Warunki meteorologiczne będą odpowiednio dopiero na początku czerwca.
— To już niedługo!
— Dość tego! — wrzasnął Hitler. — Podjąłem decyzję. Na razie moje dywizje pancerne zostaną w Niemczech. We wtorek, kiedy zapoznamy się z informacjami Die Nadela, jeszcze raz rozpatrzą sprawę dylokacji tych jednostek. Jeśli agent wskazuje Normandię jako cel ataku, a wydaje mi się, że tak właśnie będzie, wydam rozkaz przerwienia dywizji.
— A co będzie, jeśli się wcale nie odezwie? — zapytał miękko Rundstedt.
— Rozpatrzą tę sprawę tak czy inaczej.
Rundstedt skinął głową z aprobatą. — Jeśli pan pozwoli wrócić do moich wojsk — powiedział.
— Dobrze.
Rundstedt wstał, zasalutował i wyszedł z pokoju. Kiedy zjeżdżał na dół windą do podziemnego garażu, poczuł nagły ucisk w łodzi i zastanawiał się, czy było to spowodowane szybkością zjazdu czy też myślą, że los jego odczynny spoczywał w rękach jednego samotnego agenta.

CZĘŚĆ SZOSTA

31.

Lucy powoli się budziła. Stopniowo, ociężałe wynurzała się przez strefę nieświadomości z ciępych ciemności głębokiego snu, rejestrując osobno poszczególne fragmenty: najpierw cie-

— 231 —

ple, twarde ciało mężczyzny tuż obok, potem obcość małego łózka, wreszcie wycie sztormu, tak samo nieustające i pełne furii jak wczoraj i przedwczoraj; światło dnia drażniło jej powieki. Nagle, w mgnieniu oka, jak gdyby naraż rozwiązała zagadkę, uświadomiła sobie, że oto leży bezwstydnie obok mężczyzny, którego poznała zaledwie czterdzieści osiem godzin temu, że oboje są nacy, i że dzieje się to w domu jej męża.

Otworzyła oczy i ujrzała Jo.
Stał obok łózka rozczochrany, w pomiętej piżamce, trzymając pod pachą zniszczoną szmacianą lajkę. Ssał palec i szeroko otwartymi oczyma wpatrywał się w matkę i nieznanego mężczyznę, którzy tulili się do siebie w jego łózku. Lucy nie mogła nie odczytać z jego twarzy, gdyż o tej porze dnia otwierał szeroko oczy na widok większości rzeczy, jak gdyby każdego ranka świat stawał się znowu nowy i wspaniały. Spojrzała na niego w milczeniu, nie wiedząc co powiedzieć.

Wtem rozległ się głęboki głos Henry'ego: — Dzień dobry. Jo wyjął kciuk z buzi i powiedział: — Dzień dobry — i szybko wybiegł z sypialni.
— Niech to diabli — mruknęła Lucy.
Henry zsunął się nieco niżej, jego twarz znalazła się tuż obok jej twarzy. Objął ją i zaczął całować. Odsunęła się — Na miłość boską, przestań — syknęła.

— Dlaczego?
— Jo nas widział.
— No i co z tego?
— Może się wygadać, przecież wiesz. Wcześniej czy później powie coś Davidowi. Co mam teraz zrobić?
— Nic nie rób. Niech się David dowie. Czy to ma jakieś znaczenie?
— Oczywiście, że ma.

— Nie rozumiem, czemu. Zrobił ci krzywdę i teraz ponosi konsekwencje. Nie powinnaś czuć się winna.
Lucy nagle pojęła, że Henry nie ma pojęcia o skomplikowanej sieci powinności i obowiązków, jaką jest małżeństwo. Powiedziała tylko: — To nie takie proste. — Wstała i przeszła do swej własnej sypialni. Włożyła spodnie i sweter, po czym przypomniała sobie, że zniszczyła całe ubranie Henry'ego i teraz będzie musiała dać mu jakieś rzeczy. Znalazła białiznę i skarpetki, trykotową koszulę i pulower, wreszcie na samym dnie kufra, parę spodni, które nie były obcięte w kolanach. Przez cały czas Jo przypatrywał się jej w milczeniu. Zanięła ubranie do drugiego pokoju. Henry był już w łazience. Zawołała przez drzwi: — Ubranie dla ciebie leży na łózku. — Zeszła na dół, zapaliła gaz, nastawiła wodę na jajka. Potem umyła pod kranem buzię Jo'ego, uczesała go i szybko ubrała. — Jesteś dziś bardzo spokojny — zauważyła wesoło. Ale odpowiedzi nie było.

Henry zszedł i usiadł przy stole z taką naturalnością, jak gdyby robił to od lat. Lucy dzwinię się czuła widząc go w ubraniu Davida, podając mu na śniadanie jajka i tosty. Nagle Jo zapytał: — Czy tatuś nie żyje?
Henry spojrzał na niego z ukosa i nie odezwał się.
— Nie bądź niemądry. Jest u Toma — powiedziała Lucy.

— 232 —

KOL. HENRYKOWI DĘBOWSKIEMU wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu
TEŚCIOWEJ składają: DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY z SKB „KOMBUD” ODDZ. ROBOT ELEKTRYCZNYCH

KOL. HALINIE WALTER wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
OJCA składają: DYREKCJA, ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY z ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU JE-DWABNICZO DEKORACYJNEGO

Serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci
ZONY zasłużonemu działaczowi sportu motocyklowego
KOL. STEFANOWI WIŚNIEWSKIEMU składają: ZARZĄD OKRĘGOWY POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO W ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy że dnia 25 grudnia 1980 r. zmarła w wieku lat 63, nasza ukochana Żona, Matka i Babunia
S. + P. ZOFIA ARENDARCZUK
Dnia 31 stycznia 1981 r. o godz. 8.30 zostanie odprawiona msza święta w Kościele Przemienienia Pańskiego w Łodzi, ul. Rzgowska 84, o czym zawiadamiamy
MAŻ, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZKA I WNUKOWIE

Dnia 19 stycznia 1981 r. zmarła, przeżywszy lat 83
S. + P. ELEONORA KUDRZYCKA
Człowiek wielkiego serca, nasza najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia.
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 stycznia br. o godz. 15 na cmentarzu św. Franciszka w Łodzi.
RODZINA

Dnia 17 stycznia 1981 r. zmarła, przeżywszy lat 63, nasz najukochańszy MAŻ, Ojciec, Dziadek
S. + P. JAN GORGOL
Pogrzeb odbędzie się dnia 22 stycznia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza rym-kat. na Dolach, o czym powiadamy
RODZINA

DZIENNIK ŁÓDZKI — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Książka-Ruch”. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa Książka-Ruch”. Kierownik Wydawnictwa: Łódź, skrytka nr 69. Telefon: 208-95. ekonomizacja 226 32, wojewódzki 223 05. listów i interwencji 378-97. Redakcja nocna 669-68, 888 78. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacja 412 z Prenumeratę za zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje dział w Warszawie nr 1153-291048-139-11; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 60 proc. Dla zleceniodawców Indywidualnych i o 100 proc. dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu — 35004.